22.IX — Centralna Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Poznaniu — 22.X

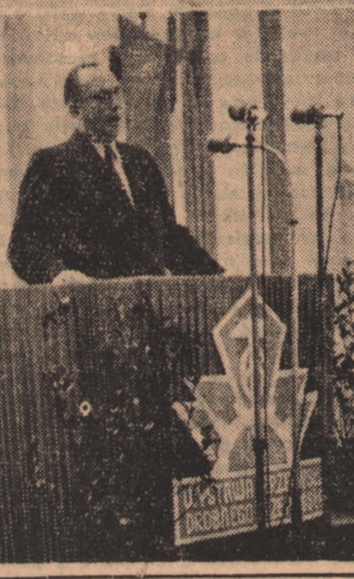
Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) | Wtorek, 25 września | Nr 254 (2107)





Z uroczystości otwarcia wystawy poznańskiej

Po przecięciu biało-czerwonej wstęgi minister Przemysłu Drobnego i Rzemiosła Adam Żebrowski udał się w towarzystwie zaproszonych gości na zwiedzanie poszczególnych stoisk. Ministrowi towarzyszyli członkowie Rządu RP, przedstawiciele partii i stronnictw politycznych oraz czołowi działacze rzemiosła i spółdzielczości.

Uroczystość otwarcia Centralnej Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła poprzedzona została przemówieniem min. Żebrowskiego (zdjęcie). Na drugim zdjęciu: Minister i zaproszeni goście w drodze do pawilonu wystawowego.

(Foto IKP)

Przed uruchomieniem największej w Polsce elektrowni wodnej

DYCHÓW WKRÓTCE RUSZY

Imponujący wysiłek załogi dobiega zwycięskiego końca

ZIELONA GÓRA (PAP). JUŻ NIEWIELE DNI DZIELI ZAŁOGĘ DYCHOWA OD WIELKIEJ UROCZYSTOŚCI — URUCHOMIENIA NAJWIĘKSZEJ W POLSCE ELEKTROWNI WODNEJ.

Wysiłek załogi koncentruje się na ostatnich pracach przy montażu pierwszego turbozespołu. Końcowa faza nie zwykle odpowiedzialnych, skomplikowanych i precyzyjnych prac prowadzona jest pod kierownictwem wybitnych specjalistów radzieckich i ich polskich kolegów, którzy z uwagą słuchają cennych rad i wskazówek swoich doświadczonych nauczycieli, by zastosować je w dalszej pracy.

Po umieszczeniu wielkiego 150-tonowego wirnika-generatora na tzw. stojanie, kończy się montaż górnego krzyżaka i łożyska nośnego. W siłowni w kilkunastometrowym szybie turbiny prowadzone są precyzyjne prace centrowania i połączenia potężnych wałów turbiny i generatora. Specjaliści polscy i radzieccy z największą uwagą śledzą obroty wału prądnicy poruszanego przez 75-tonową suwnicę za pomocą licznych stalowych łańcuchów i lin. Nad ostatecznym ustawieniem wału turbiny i generatora czuwa przy czułym indykatorze inżynier. Wszystko musi być „zapięte na ostatni guzik", bo już niedługo olbrzym ten będzie wirował z szybkością 187 obrotów na minutę. Po połączeniu obu wałów potężnymi, stalowymi śrubami, montuje się dolne łożysko prowadzące.

Obok generatora odbywają się próby regulatora i aparatu kierowniczego turbiny — mózgu turbiny, przy pomocy którego będzie ona sterowana. Wraz z końcowymi pracami przy uruchomieniu pierwszego turbo-zespołu, coraz bardziej zaawansowany est montaż drugiego turbo-zespołu.

Już wkrótce za naciśnięciem guzika wyzwolone masy wody runą ku turbozespołowi, wprawią go w ruch — dadzą energię elektryczną, która liniami wysokiego napięcia popłynie do miast i wsi, spółdzielni produkcyjnych, do fabryk, szkół i zagród chłopskich.

Delegacja Komisji Organizacyjnej P. A. N. u Prem. Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24. IX. br. delegację komisji organizacyjnej Polskiej Akademii Nauk w składzie: przewodniczący prof. dr J. Dembowski, zastępca przewodniczącego prof. dr K. Kuratowski, sekretarz prof. dr J. Michajłow oraz członkowie: prof. dr J. Wasilkowski i dr K. Petrusewicz.

Delegacja złożyła ob. Premierowi sprawozdanie z prac, przygotowujących powstanie Polskiej Akademii Nauk oraz zgłosiła szereg postulatów, związanych z organizacją PAN.

Zakończenie zjazdu obrońców pokoju w Brukseli

BRUKSELA (PAP). W niedzielę zakończył się w Brukseli krajowy zjazd belgijskich obrońców pokoju, na którym opracowano program dalszej walki o pokój.

Po zakończeniu zjazdu delegaci, którzy przybyli z całego kraju, zebrali się na placu przed dworcem południowym. Stamtąd wspaniała demonstracja, w której brało udział przeszło 20 tysięcy osób, przeszła głównymi ulicami miasta.

Rosną szeregi LPŻ

WARSZAWA (PAP). Robotnicy, chłopi inteligenci pracujący masowo wstępują w szeregi Ligi Przyjaciół Żołnierza. Wraz ze wzrostem liczby członków wzrasta liczba prowadzonych przez LPŻ kursów szkoleniowych, na których coraz szersze rzesze społeczeństwa zdobywają wyszkolenie wojskowo-techniczne, wzmacniając w ten sposób zaplecze naszego wojska, a tym samym obronność naszego kraju. W porównaniu z danymi z lipca, w sierpniu br. liczba przyzakładowych kół LPŻ wzrosła o 10 proc., zaś kół wiejskich o 8 proc.

W woj. bydgoskim w ciągu ostatniego miesiąca wygłoszonych zostało ponad 300 pogadanek o Wojsku Polskim i jego bojowych tradycjach. Pogadanek tych wysłuchało około 20 tys. osób.

Młodzi oficerowie polityczni
na straży niepodległości i pokoju

WARSZAWA (PAP). 23 bm. odbyła się promocja oficerów politycznych WP. Na promocje przybyły liczne delegacje robotnicze z pocztami sztandarowymi, delegacje organizacji społecznych oraz młodzież szkolna.

Na trybunie honorowej, obok przedstawicieli władz państwowych i partyjnych, zajęły miejsca również rodziny podchorążych i nowopromowanych oficerów oraz zaproszeni przodownicy pracy z zakładów przemysłowych. Na stadionie sportowym w wielki czworobok ustawili się absolwenci Oficerskiej Szkoły Politycznej.

Orkiestra gra hymn narodowy. Na wysokim maszcie wykwita flaga narodowa. Następuje odczytanie rozkazu Ministra Obrony Narodowej. Padają nazwiska absolwentów szkoły, wśród nich ppor. Dienwebela, członka komitetu partyjnego, syna małorolnego chłopa, który jest prymusem szkoły.

Promocji dokonał zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. L. Krzemień, który nowopromowanym oficerom wręczył dyplomy, a następnie w wygłoszonym przemówieniu scharakteryzował zadania, stojące przed oficerami politycznymi.

W imieniu nowopromowanych przemówił prymus kursu ppor. Dienwebel, który przyrzekł, że młodzi oficerowie polityczni nie zawiodą zaufania mas pracujących i dowództwa, że będą wiernie stać na straży niepodległości i władzy ludowej, że będą poprzez codzienne wzmacnianie gotowości bojowej Ludowego Wojska nieugięcie bronić sprawy pokoju.

Po promocji odbyła się defilada. Społeczeństwo entuzjastycznie witało młodą kadrę Ludowego Wojska. Na maszerujących sypią się kwiaty. Padają entuzjastyczne okrzyki na cześć najwyższego zwierzchnika sił zbrojnych Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, na cześć najlepszego przyjaciela narodu polskiego, Chorążego Światowego Obozu Pokoju Generalissimusa Stalina.

Po defiladzie odbył się wspólny obiad podchorążych, ich rodzin, dowództwa, kadry szkoły oraz przedstawicieli społeczeństwa.

Handel niewolnikami w Japonii

TOKIO (PAP). Jak donosi agencja AFP, japońskie ministerstwo pracy zmuszone było przyznać, że handel żywym towarem w Japonii osiąga z każdym dniem coraz większe rozmiary.

W ciągu jednego tygodnia policja tokijska zanotowała 17 wypadków sprzedaży młodych dziewcząt do „pracy" w Tachikawa, gdzie znajduje się amerykańska baza lotnicza.

Komunikat z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym 24 bm. podało, że na wszystkich frontach formacje armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich toczą zaciekłe walki z nieprzyjacielem i zadają mu duże straty w ludziach i sprzęcie.

Na środkowym i wschodnich odcinku frontu formacje Armii Ludowej skutecznie odpierają zaciekłe ataki nieprzyjaciela.

Silne echo propozycji Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP) Przewodniczący Izby Ludowej NRD Johannes Dieckmann wystosował do prezydium Bundestagu w Bonn list, podkreślający konieczność jak najszerszego zaznajomienia opinii publicznej Niemiec Zachodnich z uchwałą Izby Ludowej w sprawie odbycia narady ogólnoniemieckiej.

Jak wynika z licznych oświadczeń poszczególnych osobistości i organizacji, jak również z głosów dzienników zachodnio-niemieckich — stwierdza przewodniczący Izby Ludowej — propozycja Izby Ludowej NRD odbiła się silnym echem w Niemczech Zachodnich. Z drugiej jednak strony należy stwierdzić, że znaczna część prasy zachodnio-niemieckiej nie ogłosiła pełnego tekstu tej propozycji

W pięć lat po wyroku...

Za kilka dni mija piąta rocznica ogłoszenia wyroku norymberskiego. Zaledwie 5 lat dzieli nas od chwili, gdy przed międzynarodowym trybunałem padły słowa stanowiące groźne memento dla tych, którzy chcieliby pogrążyć świat w nową otchłań zniszczeń, śmierci i chaosu, a już nowi kandydaci na ławę oskarżonych prowadzą intensywne przygotowania do nowej imperialistycznej wojny światowej.

Więcej, bo depcząc prawo międzynarodowe i lekceważąc światową opinię publiczną, planują oni wypuszczenie na wolność tych, którzy przed 5 laty skazani zostali w Norymberdze. Jak doniósł z Frankfurtu nad Menem dziennik „Avanti", w Brunświku odbyła się niedawno tajna narada wyższych oficerów b. armii hitlerowskiej, której celem było poinformowanie Adenauera o żądaniach kół wojskowych w sprawie odbudowy zachodnio-niemieckich sił zbrojnych. Na naradzie tej, doradca rządu w Bonn — Speidel, zakomunikował generałom hitlerowskim, że władze amerykańskie obiecały rządowi Adenauera, iż w najbliższym czasie uwolnieni zostaną Doenitz, Raeder, Kesselring i inni zbrodniarze wojenni, co pozwoli niektórym spośród nich na zajęcie odpowiedzialnych stanowisk w nowych, zachodnio-niemieckich siłach zbrojnych. Przemawiający w imieniu generalicji hitlerowskiej b. generał wojsk spadochronowych — Ramcke oświadczył, że jego koledzy zgadzają się na powrót do szeregów sił zbrojnych pod warunkiem, że na armię zachodnio-niemiecką nie będą nałożone żadne ograniczenia ilościowe lub jakościowe, które by stały na przeszkodzie „całkowitej odbudowy siły bojowej i autonomii" nowego Wehrmachtu. Zażądał on również, by dowództwo armii zachodnio-niemieckiej powierzono zdolnym i wypróbowanym wojskowym i aby uwolniono natychmiast wszystkich wyższych oficerów Wehrmachtu, więzionych jako zbrodniarzy wojennych. Dziennik podkreśla, że Ramcke doradzał rządowi bonnskiemu, by jeszcze bardziej zdecydowanie stawiał na USA, jako na jedyne mocarstwo rzeczywiście zainteresowane w odbudowie potężnej armii niemieckiej i zdolne do przezwyciężenia zamaskowanej opozycji i „strachu" Francuzów.

Jak widzimy „skromne" żądania hitlerowskich generałów pokrywają się w wielkim stopniu z amerykańskimi planami agresji. Jak wiadomo — przed 5 laty wyrokiem norymberskim Raeder skazany został na dożywotnie więzienie, zaś Doenitz na 10 lat więzienia. Potentaci z Wall-Street i wykonawcy ich zarządzeń — politycy rodzinki atlantyckiej prędko przebaczyli „wielkim" admirałom hitlerowskim takie „drobnostki", jak rozkazy zabijania brytyjskich i amerykańskich marynarzy — rozbitków na morzu. Wszak wówczas chodziło „tylko" o mięso armatnie, a dziś piraci-specjaliści mogą się przydać, gdy przygotowuje się nowe zbrodnie przeciw ludzkości, zresztą realizowane już na lokalną skalę w Korei.

Remilitaryzacja Niemiec rozwija się coraz pełniej. Norymberski dziennik „Acht Uhr-Blatt" donosi, że w Bonn opracowuje się tzw. ustawę o ewidencji wojskowej, która przewiduje obowiązek służby dla mężczyzn do 55 lat. Równocześnie opracowuje się przepisy, które unieważnią artykuł 3 konstytucji bonnskiej, przewidujący, że ludność Niemiec ma prawo odmówić pełnienia służby wojskowej.

Tak więc mocarstwa zachodnie usiłują znów ożywić potwora militaryzmu niemieckiego, by użyć go, jak to już 20 lat temu planowano, przeciw krajowi socjalizmu.

Dziś jednak sytuacja się zmieniła, na niekorzyść tych planów. Potęga i rozkwit Związku Radzieckiego, szybki rozwój krajów demokracji ludowej, istnienie Niemieckiej Republiki Demokratycznej i potężnych sił pokoju i demokracji w Niemczech Zachodnich poważnie krzyżują te usiłowania. Światoburcze plany imperialistów w ostatecznym rezultacie mogą zakończyć się tylko nową Norymbergą, gdzie karząca ręka sprawiedliwości wyda w imieniu pragnących pokoju ludów świata, nowy, lecz jeszcze surowszy wyrok.

K. B.

W Polsce — co tydzień nowa fabryka
W. Gallacher przygważdża oszczerstwa Morrisona

LONDYN (PAP). Jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, b. członek parlamentu brytyjskiego William Gallacher po powrocie z Polski ogłosił na łamach dziennika „Daily Worker" list otwarty do ministra Morrisona, stanowiący druzgocącą odpowiedź na niedawne przemówienie wygłoszone przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na wiecu Labour Party i zawierające oszczerstwa pod adresem Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Jestem przeświadczony — pisze Gallacher — że nie może być pan nieświadom tego, co się dzieje w tych krajach i wobec tego mogę tylko sądzić, że postawił pan sobie za zadanie wprowadzenie w błąd pańskiego audytorium.

Jestem przekonany — stwierdza autor listu — że nigdy przedtem w żadnym kraju europejskim nie było takiego gigantycznego budownictwa i takiego postępu, jak obecnie w Polsce. Co tydzień uruchamia się tam nową fabrykę. Po raz pierwszy w swych dziejach Polska produkuje również samochody. Gallacher stwierdza dalej: „a wszędzie w Polsce jest tak samo i w tym gigantycznym przedsięwzięciu największa pomoc przychodzi ze strony Związku Radzieckiego i innych krajów obozu pokoju".

Pisząc o słusznej dumie wszystkich Polaków ze wspaniałych postępów odbudowy stolicy, Gallacher stwierdza na zakończenie:

Ludzie ci szczerze i głęboko pragną pokoju.

Don w nowym korycie
dzięki zwycięstwu budowniczych węzła cimliańskiego

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka zamieszczą obszerne artykuły i sprawozdania o wspaniałym osiągnieciu budowniczych cimliańskiego węzła hydroenergetycznego a mianowicie przegrodzeniu rzeki Don i skierowanu jej wód do nowego koryta.

Prasa podkreśla, że zwycięstwo to stało się jeszcze jednym świadectwem wcielania się w życie genialnego planu stalinowskiego przeobrażenia przyrody dla dobra ludzkości.

Do chwili przegrodzenia Donu, wykonano przy cimliańskim węźle roboty ziemne o ogólnej ilości 50.000.000 m3 i ułożono przeszło 900.000 m3 betonu.

Przegrodzenie koryta Donu w dokładnie wyznaczonym terminie, tzn. we wrześniu, gdy wody tej rzeki opadają, dało możność budowniczym rozpocząć w odpowiednim czasie nawarstwianie 13-kilometrowej tamy ziemnej cimliańskiego węzła hydroenergetycznego. Tama ta, która już wiosną 1952 roku pozwoli utworzyć w stepie wśród bezwodnych terenów ogromny rezerwuar pod nazwą „morze cimliańskie" — będzie jedną z największych tam ziemnych na świecie.

Przegrodzenie koryta Donu i skierowanie jego wód do nowego koryta było ostatnim i najważniejszym osiągnięciem w pierwszym etapie gigantycznych robót przy budowie kanału Wołga — Don.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 24 bm. posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnej Szwecji w Polsce pana Erica von Posta.

Zadania Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów w obecnym etapie

walki o pokój

Wywiad z przewodniczącym delegacji polskiej na V Kongres M. Z. P. D. — wicemarszałkiem Sejmu W. Barcikowskim

WARSZAWA (PAP). W związku z odbytym niedawno w Berlinie V kongresem Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów — przedstawiciel PAP zwrócił się do przewodniczącego polskiej delegacji wicemarszałka Sejmu, pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, ob. Wacława Barcikowskiego z prośbą o udzielenie odpowiedzi na następujące pytania, dotyczące przebiegu i wyników kongresu.

Jaki był przedmiot obrad i jakie zadania stały przed kongresem!

„Głównym przedmiotem obrad kongresu były zadania Międzynarodowego Zrzeszenia Prawników Demokratów (MZPD) w obecnym etapie walki o pokój, walki w obronie praw człowieka i obywatela oraz środki przeciwdziałania faszyzacji prawa i prześladowaniu prawników w związku z ich działalnością zawodową, w zakresie obrony bojowników o pokój i postęp. Kongres miał za zadanie ugruntowanie jedności działania postępowych prawników wszystkich krajów niezależnie od ich poglądów politycznych, przekonań religijnych i stanowiska zawodowego, szczerze pragnących pokoju i gotowych o pokój walczyć.

Aktualność problematyki kongresu potwierdziły liczne wystąpienia prawników z krajów uzależnionych od imperializmu Stanów Zjednoczonych. Z oburzeniem informowali oni kongres o gwałceniu przez ich rządy obowiązującego prawa, deptaniu wszelkich swobód demokratycznych i faszystowskiej nagonce na postępowych prawników, stwierdzając, że wszystko to jest nierozerwalnie związane z polityką przygotowań do nowej wojny światowej".

Jakie stanowisko zajmowały poszczególne delegacje wobec zagadnień, stojących na porządku dziennym kongresu!

„W kongresie brało udział około 140 delegatów, reprezentujących 33 kraje.

Członkowie kongresu przedstawiali najrozmaitsze kierunki myśli politycznej, nie wyłączając umiarkowanej i konserwatywnej. W tych warunkach zrozumiałe jest, że w poszczególnych zagadnieniach znalezienie wspólnych rozwiązań nie było rzeczą łatwą".

Jakie były wyniki kongresu!

„Platforma, która ułatwiła uczestnikom kongresu osiągnięcie porozumienia, było przyjęcie za punkt wyjścia postulatów Światowego Ruchu Obrońców Pokoju. Kongres podpisał apel Światowej Rady Pokoju w sprawie paktu 5 mocarstw oraz wystosował odezwę do wszystkich prawników świata o aktywny udział w szeregach obrońców pokoju, a w szczególności w akcjach zbierania podpisów pod powyższym apelem. W dalszych rezolucjach kongres potępił stawianie „prawa" na służbę agresywnych sił faszyzmu oraz łamanie umów międzynarodowych w celach agresji.

Kongres uznał za sprzeczne z prawem i groźne dla pokoju sabotowanie rokowań o rozejm w Kaesongu, podpisanie separatystycznego tzw. traktatu pokojowego z Japonią, remilitaryzację i renazyfikację Niemiec Zachodnich oraz amnestionowanie hitlerowskich i japońskich zbrodniarzy wojennych".

Obrady Prezydium Rady Głównej N. O. T.

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem prezesa NOT, min. Rumińskiego, odbyło się zebranie Prezydium Rady Głównej NOT z udziałem prezesów stowarzyszeń technicznych z terenu całego kraju.

Na zebraniu postanowiono powołać do życia trzy nowe oddziały NOT: w Radomiu, Bielsku i Jeleniej Górze oraz koło NOT we Włocławku.

Omawiane były również zagadnienia związane z coraz liczniejszym włączeniem się inteligencji technicznej do ruchu współzawodnictwa. Specjalną uwagę zwrócono na zobowiązania podejmowane przez inżynierów, dotyczące realizacji postępu technicznego w zakładach przemysłowych.

Poważną część obrad poświęcono omówieniu przygotowań polskiej inteligencji technicznej do obchodu Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Świat techniczny pragnie przyczynić się do pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej

Amerykańska „sprawiedliwość"

NOWY JORK. Kilka tygodni temu na jednym z przedmieść Chicago — Cicero amerykańskie bojówki rasistowskie zburzyły dom Murzyna Clarka, aby uniemożliwić mu zamieszkanie w dzielnicy zajmowanej przez białą ludność.

Po długim „śledztwie" sąd przysięgłych w Chicago uniewinnił sprawców zburzenia domu i uznał „winę" pięciu osób, które próbowały bronić Clarka i jego mienia. Wyrok skazujący te osoby ma być ogłoszony w terminie późniejszym. Grozi im kara do 12 miesięcy więzienia i grzywny do 5 tysięcy dolarów.

Nowy ambasador USA w Iranie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: W dniu 22 września przybył do Teheranu nowy ambasador amerykański w Iranie-Henderson. Do czasu tej nominacji Henderson był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w New Delhi.

Budowa baz USA w Europie Zachodniej

NOWY JORK (PAP). Dziennik „Washington Post" donosi, że „osiągnięto porozumienie co do wstępnego programu budowy baz lotniczych dla zachodnio-europejskich sił zbrojnych generała Eisenhowera".

Dziennik wskazuje, że plan powyższy uzgodniony przez stałą grupę komitetu wojskowego sojuszu północno — atlantyckiego Departamentu Stanu, Ministerstwo Obrony Stanów Zjednoczonych i przez radę atlantycką przewiduje — „budowę około 30 baz dla samolotów myśliwskich i bombowców we Francji i Belgii".

Bazy powyższe, które faktycznie będą bazami amerykańskimi nazwane zostały „bazami sojuszu północno-atlantyckiego". Nazwa ta potrzebna jest Stanom Zjednoczonym, aby ukryć przed opinią publiczną wyżej wspomnianych krajów brutalny zamach soldateski amerykańskiej na suwerenność narodową.

Nazwa — „baz sojuszu północno-atlantyckiego" — zdaniem dziennika — ma uchronić Stany Zjednoczone przed wysuwaniem kwestii suwerenności innych krajów.

O uaktywnienie samorządu rzemiosła spółdzielczego

Zamknięcie dwudniowe narady warszawskich i bydgoskich aktywistów rzemieślniczych

BYDGOSZCZ. W niedzielę zakończyły się w Teatrze Ziemi Pomorskiej dwudniowe obrady aktywu samorządu spółdzielczości rzemieślniczej, w których udział wzięli delegaci z terenu woj. bydgoskiego oraz m. st. Warszawy. Przybył również, wprost z uroczystości otwarcia Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła przewodniczący Zarządu Centrali Rzemieślniczej — Landesberg.

Referat o zadaniach samorządu spółdzielczego wygłosił członek Rady Nadzorczej Centrali Rzemieślniczej w Warszawie — Wyszogrodzki. Zwrócił on uwagę, iż spółdzielnie rzemieślnicze nie doceniają jeszcze należycie roli swego samorządu i należy w związku z tym wzmóc oddziaływanie ideologiczne na masy rzemieślnicze oraz zainteresować się akcją kulturalno-oświatową, której brak odczuwa się szczególnie dotkliwie.

Przewodniczący odczytał depeszę, którą przesłali uczestnikom zjazdu zebrani na podobnej naradzie w Warszawie reprezentanci uspołecznionego rzemiosła z województw: białostockiego, olsztyńskiego i warszawskiego. Narada warszawska życzyła pomyślnych obrad swoim kolegom, obradującym w Bydgoszczy.

W toku dyskusji nad referatem zabierali głos liczni przedstawiciele rzemiosła spółdzielczego. Dyskusja wykazała, iż samorząd rzemieślniczy nie jest jeszcze dostatecznie przygotowany do swych zadań, a niejednokrotnie istota jego jest ignorowana lub wypaczana.

Ostatnim punktem programu obrad przedpołudniowych było wzorcowe posiedzenie Rady Nadzorczej, któremu z całym zainteresowaniem przysłuchiwali się wszyscy delegaci zebrani na sali. Posiedzenie prowadził bardzo sprawnie znany działacz rzemieślniczy, nestor rzemiosła pomorskiego Wojciech Fiołka.

Po poł. przemawiali ostatni dyskutanci. Podsumowania dyskusji dokonał przew. Rady Nadzorczej Centrali Rzemieślniczej Sielicki, dając wyraz przekonaniu, że narada warszawsko-bydgoska aktywu samorządu spółdzielczości rzemieślniczej będzie poważnym wkładem w pracę samorządową obu Związków Spółdzielni Rzemieślniczej. Obok niewątpliwych osiągnięć rzemiosło spółdzielcze odsłoniło na naradzie również braki i popełnione błędy. Błędy te są do przezwyciężenia. Należy się uczyć, uczyć i jeszcze raz uczyć, należy czerpać hojnie z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego w tej dziedzinie, a przede wszystkim należy uaktywnić samorząd rzemiosła spółdzielczego, który — jak dotąd — nie funkcjonuje właściwie. By wykonać zadania, nakreślone rzemiosłu w Planie 6-letnim, należy wyszkolić dużą kadrę doświadczonych samorządowców rzemieślniczych. 5 tys. aktywistów w radach nadzorczych — to już poważny dorobek, ale zbyt nikły jak na wielkie cele spółdzielczości rzemieślniczej.

W uznaniu zasług położonych w spółdzielczości rzemieślniczej otrzymali artystycznie wykonane dyplomy przew. Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Rzemieślniczej woj. bydgoskiego — Henryk Łukaszewski (kier. Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej) — oraz wiceprzew. tego Związku — Eugeniusz Kaczmarczyk (kier. Pomocniczej Spódzielni Rzemieślniczej Branży Skórzanej).

Na zakończenie dwudniowej narady powzięto szereg uchwał, z których treścią zaznajomimy czytelników „IKP" w najbliższym numerze naszego dodatku tygodniowego „Rzemieślnik Polski".

Nowy manewr Waszyngtonu i Tokio?

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin (Sinhua) donosi z Kaesongu, dnia 22 września o godzinie 6 min. 15, tj. po upływie 2 dni od przekazania generałowi Ridgway'owi pisma gen. Kim-Ir-Sena i gen. Peng Te-Hueia, strona amerykańska poinformowała naszą delegację, że przyśle dnia 22 września o godz. 9 ważny dokument. Lecz w kilka minut później strona amerykańska zakomunikowała nieoczekiwanie, że cofa swą zapowiedź. Wahanie to wskazuje, że w Waszyngtonie i w Tokio przygotowuje się jakiś nowy trick.

Sport

SIDŁO RZUCA OSZCZEPEM 67,88 M

W drugim dniu międzynarodowych lekkoatletycznych mistrzostw Rumunii z zawodników polskich najlepiej wypadł Sidło, który w rzucie oszczepem uzyskał najlepszy po wojnie w Polsce wynik — 67,88 m. i zajął drugie miejsce.

1) Szczerbakow (ZSRR) — 69,59, 2) Sidło (Polska) — 67,88, 3) Varsegy (Węgry) 61,50.

Skok w dal kobiet: 1) Hnykina (ZSRR) — 5,70 2) Junghardt (NRD) — 5,58, 3) Ilwicka (Polska) 5,35.

200 m mężczyzn 1) Sucharew (ZSRR) — 21,5, 2) Adamik (Węgry) — 3) Kolev (Bułgaria), 4) Stawczyk (Polska), wszyscy w jednakowym czasie 22,05) 5) Sanadze 22,1

W pozostałych konkurencjach zwyciężyli:

mężczyźni: kula — Grygałka — 16,28. 400 m. pł. — Litujew (ZSRR) 52,0., skok wzwyż — Soeter (Rumunia) — 196 cm. 3000 m z przeszkodami — Apre (Węgry) — 9:07,0.

kobiety: 800 m. — Pomagajewa (ZSRR) — 2:12, 7. 80 m. pł. — Gyarmaty (Węgry) — 11,4 (nowy rekord Węgier). dysk — Romaszkowa (ZSRR) — 49,65. sztafeta 4 X 100 m. — ZSRR 47, 7.

Olsztyn i Białystok przodują w zasiewach jesiennych

WARSZAWA (PAP). Mimo panującej posuchy zasiewy zbóż ozimych przeprowadzane są we wszystkich województwach. Chłopi zdają sobie bowiem sprawę z tego, że zwlekanie z zasiewami w oczekiwaniu na większe deszcze może zbyt opóźnić zasiewy, co ujemnie wpłynie na późniejszy rozwój roślin. Dlatego też na polach, na których wykonano orki siewne i odpowiednio przygotowano glebę, dokonuje się zasiewu zbóż ozimych. Siew przeprowadza się obecnie przeważnie siewnikami, których w tym roku nasze rolnictwo posiada znacznie więcej niż w latach poprzednich.

Najłatwiej przebiegają prace siewne w tych gospodarstwach, w których chłopi w odpowiednim czasie przeprowadzili podorywki i kultywatorowanie, co umożliwiło im terminowe dokonanie orek głębokich.

Największy dotychczas obszar zasiali chłopi województw północnych, a przede wszystkim województwa olsztyńskiego i białostockiego.

W województwach południowych, gdzie siewy rozpoczynają się zwykle później, zasiany obszar jest jeszcze stosunkowo niewielki.

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE

POWIEŚĆ 91

Tego dnia rybacy nie wypłynęli na morze, a z oddziałów kwaterujących w głębi lądu nie wysłano żołnierzy na plażę. Dopiero koło południa rozjaśniło się niebo i słońce wychyliło się spoza chmur. Palumbo oparty o balustradę tarasu patrzył na kołyszące się maszty kutrów. Nie wszystkie powróciły. Na brzegu stały bosonogie, szaro ubrane kobiety. Mężczyźni obsiedli wyciągnięte na piasek łodzie i rozmawiali na pewno o minionej burzy. Kilkoro dzieci bawiło się przy poniemieckim bunkrze rzucając kamienie do strzelnic skierowanych na morze. Wzdłuż wody goniły się psy i obwąchiwały wiotczejącą pianę. Nad kamienną osłoną portu bieliły się jeszcze puszyste bryzgi, ale fale uderzały już mniej gwałtownie. Odpływające ku północy chmury ściągały z morza szarozielony cień. Woda błękitniała w słońcu. Nagle, ludzie czekający na brzegu poruszyli się. W oddali pojawił się i znikł rudawy strzęp żagla, nie większy od przecinka. Palumbo wyprostował się i potarł dłonią gruby kark. Słońce grzało. Pod murem tarasu wylegiwały się czerwonawe jaszczurki. Właściciel gospody i winnic za drogą splunął z obrzydzeniem. Na morzu kuter omijał szeroki pas płycizny i zbliżał się wytrwale do portu.

— Co to wszystko warte? — rozmyślał Joachim. — Morze już nie chce ich karmić. Kutry nie przywożą nawet połowy tego, co wyławiały przed wojną. Łodzie wychodzące na bliski połów wracają o zachodzie z niepełnym koszem ryb. I jakże lichych ryb!

Palumbo, właściciel największej austerii i najpiękniejszych w okolicy oliwek, szczerze litował się nad rybakami. Przeżywał pustkę szynku boleśnie, bo była ona jednoznaczna z pustką w kasie. Tak samo czuje się właściciel pensjonatu, któremu nagły deszcz wypłoszy gości lub knajpiarz, gdy widzi tłum śpieszący mimo szynku na plac sportowy.

Wojna nie dotknęła Clementino zbyt dotkliwie. Pozostały po niej bunkry nad brzegiem i wyrwy w murach pięknych willi Nowej Osady wokół faszystowskiego domu. Ale Joachim Palumbo woli dawne czasy. Pojawiający się w lecie mieszkańcy willi nie odwiedzali wprawdzie gospody, ale nie lekceważyli dobrych win i okazałych owoców. Niemców Palumbo nie może zapomnieć: na dnie kasy spoczywa gruby plik kwitów na żywność i wino. Kwity to nie pieniądze, choć opiewają na pokaźne sumki. Czasami Palumbo grzebie w tych papierach i marzy. — Mogliby Niemcy powrócić na krótko, zapłacić i dopiero przegrać wojnę. Potem przyszli Polacy. Senne Clementino ożyło. Wille i dom wypoczynkowy wypełniły się oficerami z przeróżnych sztabów i dowództw. Od świtu do nocy warczały samochody i motocykle. Na plażach pojawiły się barwne parasole i budki z pieczonymi kasztanami. Mała osada zaczęła żyć ruchliwie jak duże miasto. Palumbo czym prędzej przemianował gospodę na „circolo" — włoski klub dla polskich oficerów. Zjawiły się białe obrusy, noga wieprzowa po polsku, ukraiński barszcz i kwiaty w obciętych butelkach. Gdy wojsko przeniosło się dalej na północ, Palumbo przypomniał sobie o rodakach. Schował obrusy i przestał się troszczyć o kwiaty. Tablica przy drzwiach „Officers only!" pozostała.

Kuter był już tak blisko, że widać było białe słońce na czerwonym żaglu. Jednocześnie od strony szosy doleciał warkot samochodu. Palumbo przerwał rozmyślania i wpadł z krzykiem na śpiącego kelnera: — Wstawaj, niedonoszona żabo! — huknął w stronę kuchni, na stół rzucił arkusz białego papieru i porwany nagłą fantazją trzasnął serwetą, rozgniatając muchy drzemiące na oknie. Po czym pochylił się, ukłonem witając wchodzących oficerów.

— Pusto. Jesteśmy pierwsi. Pogadamy zatem spokojnie — powiedział Byczotupski siadając przy stoliku. — Napijesz się? Pewnie! Chorego się pytają... Ej! — krzyknął do Palumby — anyżówki!

— Może nas ochłodzi... — uśmiechnął się Ząb i podniósł kieliszek. — No, Kit! Pod ten atom! Czekaj, słodka, cholera, jak likier — mruknął. — Nie czuję smaku. Nalej! Nie jest znów taka zła.

— Co ta bomba? — Byczotupski posypywał starannie pomidor pieprzem. — Pewnie, że świetna! Na Japonię dwie, to ile trzeba na Rosję? Dziesięć?

— Będzie dość! — potwierdził pewnie Ząb, choć o nowym wynalazku miał nader mętne pojęcie. — Nic się nie ochłodziło po burzy. Spiek jak w piekarni.

— Była burza, co? — Byczotupski zwrócił się przyjaźnie do Joachima, który z drugą karafką czuwał w bliżu. — W Anconie tankowiec wyleciał w powietrze! Wiatr przypędził starą minę!

Palumbo podniósł oczy i dłuższą chwilę wpatrywał się w sufit:

— Przecieka, przeklęty! — pomyślał, a powiedział głośno z udanym zdziwieniem.

— Święty patronie! Statek się spalił? O, nagniotki Adalajdy, co za nieszczęście! U nas też straszne rzeczy się działy. Do tej pory nie powróciły trzy kutry. Jeden właśnie się zbliża do portu, ale dwa? To było prawdziwe „mare cattivo"! — Palumbo pochylił się nad stołem, postawił pełną karafkę i szepnął tajemniczo: — Mówią rybacy, że widzieli unoszącą się nad falami przeraźliwą maszkarę... Mówią — Palumbo jeszcze zniżył głos — że pokazała się „Zia"! A to najgorsze nieszczęście, na jakie narażony jest człowiek morza! Jak pokaże się „ciotka", to nie ma już ratunku!

— Jednak uratowali się? — zapytał Byczotupski. Ząb przysłuchiwał się uważnie, ale rozumiał niewiele. Palumbo odpowiedział bez wahania.

— W ostatniej chwili zamknęli oczy i dlatego żyją. Kto zobaczy „ciotkę" — nie wraca do portu. Skoro się „Zia" pokazała, to nie tylko dowód, że burza była potężna, coś w tym musi być poza tym. — Palumbo pochylił się poufale. — Podobno gazety piszą że pokój nie na długo, że będzie znów jakaś wojna? My tutaj ludzie prości, pracowici, nie wiemy dużo. Ale wy, panowie oficerowie? Jak się „Zia" pokazuje, ho-ho, znak widomy, coś być musi...

Oficerowie Ludowego Wojska

NA DROGACH WIELKIEGO AWANSU

Było ich czterech. W tym samym dniu ukończyli szkołę, w tym samym dniu otrzymali oficerskie stopnie. Odrodzonemu Wojsku Polskiemu, stojącemu czujnie na straży pokojowej pracy narodu — przybyło czterech nowych oficerów, wychowawców młodej kadry, wzorowych dowódców i obywateli.

Pochodzą z różnych stron Polski, dotarli do wojska różnorodnymi drogami, jeden nie wiedział nic o istnieniu drugiego. Połączyła ich wspólna praca i wspólna nauka, wspólna chęć służenia Ojczyźnie poprzez umacnianie Jej sił obronnych, poprzez wzorową służbę w szeregach Ludowego Wojska.

Oficer Józef Bochenek pochodzi z Krzesłowic, małej wioski pod Krakowem, z terenów, na których powstaje obecnie największa inwestycja Planu Sześcioletniego — Nowa Huta.

— Mój ojciec był rolnikiem — mówi ofic. Bochenek — gospodarował na trzech hektarach piaszczystej ziemi, która obficiej rodziła kamienie, niż chleb! To i chyba możecie sobie wyobrazić, jakie było moje dzieciństwo...

Takie, jak tysięcy synów chłopskiej biedoty w okresie przedwojennym. Głodne, ciemne, bez żadnych perspektyw.

— Mieszkaliśmy w wilgotnej i zatęchłej chałupie, krytej słomą, często gęsto nie było co włożyć do garnka, ojciec daremnie szukał jakiejś dodatkowej pracy...

Młody Bochenek ukończył 6 klas szkoły powszechnej i stanął w połowie drogi. Musiał się wyrzec myśli o dalszej nauce.

Później zmieniło się wszystko. Rozpoczął się awans społeczny tysięcy i milionów. Polska zatętniła wspaniałą, twórczą pracą. Wygnano nędzę z chłopskich chat.

Stary Jan Bochenek sprzedał swą ziemię państwu, otrzymał mieszkanie w dawnych blokach robotniczych i pracę na budowie. Jego syn poszedł do wojska. Po skończeniu służby czynnej, w nagrodę za wzorową postawę i wzorowe osiągnięcia został skierowany do szkoły oficerskiej. Ukończył ją z wynikiem bardzo dobrym.

Dzisiaj jest oficerem Odrodzonego Wojska Polskiego. Jego ojciec buduje Nową Hutę i jednocześnie uczy się na hutnika.

Właściwie nic nadzwyczajnego — proste dzieje dwóch prostych ludzi. A jednak zastanówcie się — czy w ustroju kapitalistycznym, ustroju, mierzącym wartość człowieka stanem jego książeczki czekowej, ustroju, traktującym ludzi, jak bierne roboty, mógłby chłop-biedniak marzyć o takiej przyszłości dla swego syna, jaka stała się udziałem Józefa Bochenka?

Oficer *Wacław Manaj*, to drugi z czwórki nowych oficerów. Sierota. Rodziców stracił już w dzieciństwie. Jak tylko sięga pamięcią — życie miał złe i gorzkie. Gdy tylko podrósł, musiał iść do pracy, aby zarobić na życie i utrzymanie. Pracował w masarni, w *Chełmie Lubelskim.*

Wspomina ten okres z niechęcią.

— Straszne warunki pracy, brudy, upadlające traktowanie. Groszowe zarobki, nie pozwalające na zaspokojenie najbardziej zasadniczych potrzeb...

Potem przez Chełm przewaliła się wyzwoleńcza ofensywa. Na murach i płotach, na tablicach i słupach zakwitła odezwa Manifestu PKWN. Wacław Manaj rzucił swego masarza i poszedł do wojska, które sformowało się nad daleką Oką, poszedł, aby walczyć z faszystami o taką Polskę, jaką głosiły słowa historycznego Manifestu.

Walcząc w szeregach II Armii otrzymał Krzyż Walecznych i szereg innych odznaczeń bojowych. *Rzetelnym trudem, ofiarną pracą, odwagą i poświęceniem — sumiennie zasłużył na oficerską gwiazdkę, należycie odwdzięczył się Ojczyźnie za to wszystko, co zrobiła dla niego — ubogiego sieroty, popychanego przez ludzi i przez życie.*

Oficer *Edward Pawłowski* terminował znowu u krawca. Okres ten wspomina, jak zły sen. Majster używał go do najpośledniejszych prac w gospodarstwie, traktował nie jak ucznia.

— Najpierw trzeba odrobić za naukę — mawiał stale — dopiero później można zacząć się uczyć!

Po 3 latach tej mordęgi — Pawłowski uciekł. Organizacja ZMP-owska pomogła mu w dostaniu się do szkoły oficerskiej. Tu dopiero otworzyły mu się oczy. Stał się pełnowartościowym, świadomym obywatelem Ludowej Ojczyzny. Swe wszystkie zdolności i siły poświęcił nauce. Szybko szedł naprzód. *Szkołę ukończył jako jeden z najlepszych uczniów.*

Oficer *Mieczysław Czapka*, czwarty z czwórki młodych oficerów, spędził swe dzieciństwo w czworakach jednego z majątków hr Potockiego. I jego dziad i jego ojciec byli dworskimi fornalami. Ten sam los czekał i jego. Zdawało się, że musi tak być, bo było tak od wielu, wielu lat.

Ale życie idzie naprzód. Nowe ciągle wypiera stare. Uciekł Potocki, w pałacu bawią się robotnicze dzieci. *Otworzyły się szeroko drzwi zatęchłych czworaków. Mieczysław Czapka poszedł do szkoły oficerskiej.* Przed nim, zahukanym, wiejskim chłopakiem stanęła otworem szkoła, która miała go nauczyć sztuki dowodzenia ludźmi, stanęły otworem sale wykładowe, bogato wyposażone w pomoce naukowe, duże hale obrabiarek, najnowsze stacje obsługi samochodów, setki przekrojów, schematów i wykresów, setki książek i podręczników. Z początku były trudności, to jasne. Nie od razu zdołał opanować wszystkie gałęzie wiedzy. Ale wytężona intensywna praca i pomoc dowódców i wykładowców zrobiły swoje. Podchorąży Mieczysław Czapka został oficerem Odrodzonego Wojska Polskiego.



W szeregach Odrodzonego Wojska Polskiego żołnierze zdobywają nowe zawody, stając się wysokokwalifikowanymi fachowcami w rozmaitych dziedzinach. Na zdjęciu oficer Władysław Jędrzejczak prowadzi zajęcia teoretyczne z radiotechniki. Odpowiada przodownik wyszkolenia kapral Stanisław Pęczkowski. Foto — WAF

Nie do przebycia jest droga z dworskich czworaków do oficerskich stopni dla ludzi żyjących w państwach rządzonych przez wyzyskiwaczy, idących na pasku międzynarodowego imperializmu.

Ale w krajach, wolnych od krzywdy i wyzysku rządzonych przez lud — droga ta jest otwarta dla każdego. Armią złożoną z robotników i chłopów, armią stojącą na straży robotniczych i chłopskich interesów — muszą dowodzić synowie robotników i chłopów.

A dowodem tego, że tak właśnie jest — są sylwetki tych czterech młodych oficerów, sylwetki tysięcy oficerów Odrodzonego Wojska Polskiego, oficerów wiernie strzegących historycznych zdobyczy narodu, całości naszych granic, wolności i niepodległości Ojczyzny i naszej wspaniałej, twórczej pracy, którą umacniamy gmach światowego pokoju.

J. S.

Rada Koordynowania Zbrodni

Kilkanaście dni temu dokonała żywota sławna senacka komisja do badania zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych. Rewelacyjne wyniki badań tej komisji ,jasno wykazujące podminowanie życia politycznego USA przez gangsterów wszelkiego autoramentu — były przedmiotem ogromnego zainteresowania amerykańskiej opinii publicznej. Pismo wielkiej finansjery „Economist" w krótkim epitafium odsłania kulisy narodzin i zgonu komisji, pisząc że „po wyciągnięciu trochę brudnej bielizny na widok publiczny dla potrzeb przyszłorocznych wyborów, okres walki ze zorganizowaną zbrodniczością można uważać, aż do następnych wyborów, za chlubnie zakończony."

Tak oto wyglądają kulisy sprawiedliwości „made in America"... Cały krzyk i hałas wokoło ujawnienia bezpośrednich powiązań świata przestępczego ze światem politycznym Ameryki, sprawa wprowadzania na stanowiska gubernatorów, sędziów, wysokich urzędników ministerialnych i samorządowych przez gangsterów typu „sławnego" Franco Castello własnych ludzi, wszystko to było tylko trickiem przedwyborczym. Nie dobro społeczeństwa, nie chęć uzdrowienia skandalicznych stosunków, ale jedynie pragnienie skompromitowania przeciwnika politycznego było celem akcji komisji senatu USA.

Komisja zostawiła po sobie Kongresowi niejako „testament" do wykonania w formie 22 zaleceń ustawodawczych. Wśród tych zaleceń znajduje się wniosek o powołanie lokalnych komisji badania zbrodniczości, których praca byłaby koordynowana przez instytucję noszącą dość niezwykłą nazwę: Narodowej Rady Koordynowania Zbrodni (w oryginale: National Crime Coordinating Council). Wniosek ten jak i komisja, która go postawiła umrze zapewne, przygnieciony stertami innych ważniejszych dla Kongresu amerykańskiego wniosków, takich wniosków jak te, które mówią o podnoszeniu kredytów zbrojeniowych, walce przeciwko narodowi koreańskiemu, prześladowaniu ruchu obrońców pokoju, produkowaniu bomb atomowych i wiele, wiele im podobnych. A szkoda. Szkoda wniosku o powołanie Narodowej Rady Koordynowania Zbrodni.

Jakież to było by wspaniałe pole dla amerykańskich podżegaczy wojennych ludobójców z Korei i opiekunów byłych SS-manów i gestapowców, „Rada Koordynowania Zbrodni" — po prostu centralna instytucja organizowania agresji, mordów i masowych przestępstw. Nowa, zorganizowana w skali „wolnego świata" „dintojra" bandycka. Rada, która mogłaby planować ilość ludobójczych przestepstw, jakie ma popełnić gen. Ridgway na Korei, sumę zbrodni przewodniczącego FBI Hoovera w Stanach Zjednoczonych lub instruować pupilów amerykańskich za oceanem: Czang-Kai-Szeka na Taiwanie, Tita w Jugosławii, Franco — w Hiszpanii, Scelbę we Włoszech, generałów hitlerowskich w Trizonii — słowem cały przestępczy świat kuli ziemskiej. Oto byłaby prawdziwa amerykańska — kosmopolityczna, atlantycka „obronna" narodowa rada koordynowania zbrodni. „Czy to możliwe, żeby taki wspaniały projekt nie doczekał się w USA realizacji! Czy jest dopuszczalne ,aby nadal rolę takiej właśnie narodowej rady koordynowania zbrodni musiały spełniać (każde na swoim odcinku) Departament Stanu, Pentagon, Rada Paktu Atlantyckiego i FBI!

Z życia ZSRR

3000 WODNYCH ZBIORNIKÓW

Ponad 3000 sztucznych stawów i wodnych rezerwatów budują w tym roku kołchozy stepowych i leśnostepowych rejonów europejskiej części ZSRR. Ciężka ta praca przeważnie jest zmechanizowana i wykonywana przy pomocy państwowych ośrodków maszynowych.

OTWARCIE ŚREDNIEJ SZKOŁY W TACHIA-TASZ

W ZSRR wszędzie tam, gdzie powstaje nowe życie, rozpoczyna się i praca kulturalno-oświatowa. Oto nikomu nieznany bezludny zakątek na trasie budowy głównego Kanału Turkmeńskiego Tachia-Tasz szybko zaczął się zaludniać. Kierownictwo budowy kanału zbudowało osiedle robotnicze, które przybrało wygląd miasta. Dla pełnego zaspokojenia potrzeb mieszkańców tego miasta postanowiono założyć szkołę średnią.

Stawki oszczędnościowe z funduszu „B"

Obowiązek społecznego oszczędzania oraz wysokość stawek oszczędnościowych dla uczestników funduszu „B" Społecznego Funduszu Oszczędnościowego na rok 1951 zostały unormowane rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 30 czerwca 1951 roku (Dz. U. RP nr 38, poz. 287/1951).

Obowiązkowi społecznego oszczędzania podlegają podatnicy, opłacający za rok 1951 podatek gruntowy od łącznej podstawy opodatkowania, przekraczającej 7.200 złotych rocznie. Stawki oszczędnościowe dla tych podatków wahają się w granicach od 10 do 90 proc. wymiaru podatku gruntowego za rok podatkowy 1951 w zależności od łącznej podstawy opodatkowania. Przy łącznej podstawie opodatkowania wynoszącej ponad 7.200 złotych, stawka oszczędnościowa wynosi 10 proc. wymiaru podatku gruntowego za rok 1951 i wzrasta do 90 proc. przy łącznej podstawie opodatkowania wynoszącej ponad 13.800 złotych.

Obowiązkowi społecznego oszczędzania podlegają również podatnicy podatku gruntowego, opłacający podatek od podstawy opodatkowania, nie przekraczającej 7.200 złotych w stosunku rocznym, jeżeli podatnicy ci w roku 1950 podlegali obowiązkowi społecznego oszczędzania. Stawki oszczędnościowe dla tych podatników w roku podatkowym 1951 wynoszą 60 proc. rocznego wkładu oszczędnościowego, ustalonego dla nich na rok podatkowy 1950.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia tj. z dniem 23 lipca 1951 roku i ma zastosowanie do ustalenia wysokości rocznych wkładów oszczędnościowych funduszu „B" Społecznego Funduszu Oszczędnościowego na rok podatkowy 1951. (H.T.)

Z WYSTAWY PRZEMYSŁU DROBNEGO I RZEMIOSŁA

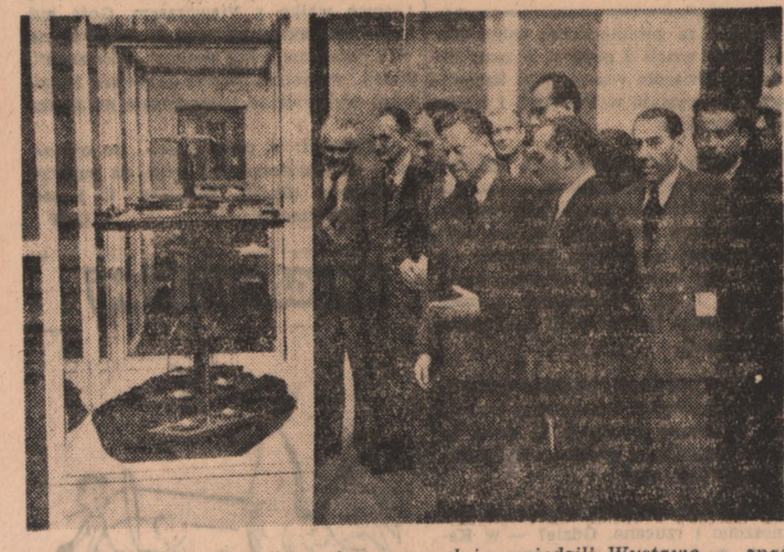
Jak już donosiliśmy, w niedzielę otwarta została w Poznaniu Centralna Wystawa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Ponad 12 tys. eksponatów zebranych w 10-tej hali MTP zapoznaje zwiedzających z bogatym i różnorodnym dorobkiem drobnej wytwórczości, włączającej się czynnie w wielką pracę całego narodu.

Na Wystawie widzimy produkowane przez drobny przemysł i rzemiosło artykuły masowego spożycia, artykuły nowe, dotychczas w kraju niewyrabiane, artykuły, które musieliśmy sprowadzać z zagranicy, artykuły, produkowane z surowców odpadkowych.

Estetyczne rozwiązanie urządzenia wnętrza, efektowny wygląd poszczególnych stoisk, wykresy, portrety i plansze ilustracyjne, mówiące o dotychczasowych osiągnięciach drobnej wytwórczości, pokazujące czołowych przodowników i racjonalizatorów pracy z szeregów rzemiosła i pracowników drobnego przemysłu — to wszystko sprawia, że Wystawa spełnia doskonale swe zadanie, dając zwiedzającym pełne wyobrażenie o obecnej sytuacji drobnej wytwórczości i ukazując stojące przed nią możliwości rozwojowe.

Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że Wystawa umożliwia konfrontację osiągnięć produkcyjnych drobnej wytwórczości z konsumentem, co pozwoli na wskazanie i usunięcie zdarzających się jeszcze niedociągnięć i braków, zarówno ilościowych, jak i jakościowych.

Obecnie do Poznania tłumnie przybywają wycieczki z całej Polski. Wystawa, która wzbudziła duże zainteresowanie wśród społeczeństwa — potrwa miesiąc, do 22 października. (j)



Wśród tych, którzy w pierwszym dniu zwiedzili Wystawę — znajdowali się przede wszystkim przedstawiciele Rządu, partii i stronnictw politycznych oraz naczelnych władz spółdzielczych i samorządu rzemieślniczego.

Na zdjęciu: kierownik Wydz. Ekonomicznego WK Str. Dem. w Poznaniu mgr Kluczyński udziela objaśnień przedstawicielom władz centralnych SD. Obecni, m. in.: kier. Wydz. Ekon. CK SD pos. Stefański, z-ca kier. Wydz. Ekon. CK SD inż. Zagórski, sekr. woj. SD z Bydgoszczy pos Czechowicz, sekr. woj. SD z Poznania pos. Kaliszewski. Foto IKP



Już w pierwszym dniu wnętrze hali nr 10 zapełniło się tłumem zwiedzających. Foto IKP

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

100 m: Hnykina — 11,7 sek. a Suchariew 10,3 sek.!

Korban 2-gi w Bukareszcie

W Bukareszcie wobec 30 tys. widzów rozpoczęto Międzynarodowe Lekkoatletyczne Mistrzostwa Rumunii. W zawodach startują lekkoatleci pięciu państw: ZSRR, Węgier, Polski, Bułgarii i NRD.



Lewicki zawiódł w Bukareszcie w biegu na 5 km.

Na czoło wyników pierwszego dnia wysuwa się rezultat osiągnięty przez Sucharewa (ZSRR) w biegu na 100 m. Sucharew wynikiem 10,3 sek ustanowił nowy rekord ZSRR. Zdobywca drugiego miejsca w tej konkurencji — Bułgar Kolev ustanowił również nowy rekord swego kraju, uzyskując czas 10,4. Trzeci w tej konkurencji był Sanadze (ZSRR) — 10,5, 4. Stoanescu (Rumunia) — 10,7, 5. Harandi (Węgry) — 10,7, 6. Csany (Węgry) — 10,8.

Startujący w tej konkurencji Stawczyk (Polska) nie zakwalifikował się do finału osiągając w przedbiegach czas 10,9. Drugi zawodnik polski Buhl również odpadł w przedbiegach, uzyskując wynik 11,0.

Doskonałe wyniki uzyskano również w biegu na 100 m w konkurencji kobiet. Zwyciężyła Hnykina (ZSRR) — 11,7, przed Gyarmaty (Węgry) — 11,9, Preisch (NRD) — 12,1, Malszyną (ZSRR) — 12,1, Sofronową (ZSRR) — 12,2 i Seczenową (ZSRR) — 12,3.

Wynik uzyskany przez Hnykinę jest nowym rekordem ZSRR, lepszym od poprzedniego, który należał do Seczenowej, o 0,2 sek.

Zawodniczka polska Ilwicka nie zakwalifikowała się do półfinału, uzyskując w przedbiegach czas 12,6.

W biegu na 800 m zwyciężył Bacos (Węgry) — 1:52,2 przed Korbanem (Polska) — 1:52,7, 3. Beslack (NRD) — 1:52,8 (rekord NRD), 4. Donath (NRD) — 1:53,6 5 Modoj (ZSRR) — 1:54,3, 6. Talmacju (Rumunia) — 1:54,5, 7. Popp (Rumunia) — 1:51,1, 8. Czewgun (ZSRR) — 1:55,1.

Bieg na 5000 m zakończył się zwycięstwem Kazancewa (ZSRR) — 14:24,0 przed Popowem (ZSRR) — 14:28,2, Spasevem (Bułgaria) 14:49,0. Lewicki (Polska) zajął 7 miejsce w tej konkurencji, uzyskując czas 15:26,4.

Sztafeta 4×400 m — 1. Węgry 3:15,0, 2 ZSRR — 3:15,7, 3. Polska — 3:17,5, 4. NRD — 3:18,8 (nowy rekord), 5. Rumunia — 3:22,7 (nowy rekord). Skok wzwyż kobiet: Pisarewa (ZSRR) — 154, młot: Nemeth (Węgry) — 58,13, skok w dal mężczyzn: Foeldesy (Węgry) — 7,14, 110 m ppl.: Bułańczyk (ZSRR) — 14,7, 2. Bem (NRD) — 14,9 (nowy rekord NRD).

Najszybsi ludzie w Polsce



Tercet najszybszych ludzi w Polsce, od lewej mistrz i rekordzista Polski Emil Kiszka, mistrz i rekordzista Polski na 200 m Zdobysław Stawczyk i Lipski. (Foto IKP)

Tenis

CWKS — Ogniwo 11:4

KRAKÓW. Międzystrefowe zawody tenisowe o mistrzostwo Polski między CWKS a Ogniwem (Kraków) zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny warszawskiej 11:4.

Stal Gliw. — Gwardia P. 9:6

GLIWICE. W decydującym meczu o zakwalifikowanie się do puli finałowej drużynowych mistrzostw Polski w tenisie gliwicka Stal wygrała z poznańską Gwardią 9:6.

Ogniwo Szcz. — Stal Kat. 5:10

W Szczecinie odbyło się spotkanie w puli finałowej, w którym katowicka Stal pokonała miejscowe Ogniwo 10:5.

Kolejarz Leszno awansuje?

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o wejście do II ligi uzyskano następujące wyniki:

gr. I Stal (Gdańsk) — Stal (Zielona Góra) 1:0 (0:0), Kolejarz (Leszno) — Kolejarz (Szczecin) 2:2 (0:0), OWKS (Bydgoszcz) — Gwardia (Koszalin) 6:0 (2:0),

I GRUPA

1) Kolejarz Leszno	9	12	21:14
2) Kolejarz Szczecin	9	11	19:12
3) Stal Gdańsk	9	10	17:17
4) Stal Zielona Góra	9	8	15:18
5) OWKS Bydgoszcz	8	7	19:19
6) Gwardia Koszalin	8	4	9:21

I LIGA

Ogniwo Kr. — Górnik R.	2:1
Unia Ch. — Kolejarz W.	3:1
Budowlani Ch. — Ogniwo B.	1:0
Włókniarz Kr. — Włókniarz B.	1:1
Gwardia Szcz. — Gwardia Kr.	0'5
CWKS — Kolejarz P.	1:1

TABELA

1) Gwardia Kraków	18	26	38:11
2) CWKS W-wa	18	25	32:24
3) Budowlani Chorzów	18	22	30:18
4) Ogniwo Kraków	18	22	30:27
5) Górnik Radlin	18	21	31:24
6) Unia Chorzów	18	20	41:29
7) Kolejarz Warszawa	18	20	31:24
8) Kolejarz Poznań	18	18	27:32
9) Włókniarz Łódź	18	14	18:25
10) Włókniarz Kraków	18	13	26:33
11) Ogniwo Bytom	18	10	14:26
12) Gwardia Szczecin	18	5	13:57

O I ligę

GÓRNIK WAŁBRZYCH — GWARDIA WARSZAWA 1:2

OWKS (Kraków) — BUDOWLANI (Gdańsk) 3:1 (3:0)

TABELA

1. Gwardia Warszawa	2	4	7:1
2 Budowlani Gdańsk	2	2	3:4
3. OWKS Kraków	2	2	3:6
4 Górnik Wałbrzych	2	0	2:4

BIDERMAN mistrzem żagla

GIŻYCKO. Zakończone zostały żeglarskie mistrzostwa Polski na rok 1951.

W klasie „H" tytuł mistrza Polski zdobył Biderman (CWKS), osiągając 9982 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Sieradzki (L. M. Gdańsk) — 9028 pkt.

W klasie „O" pierwsze miejsce zajął Biderman (CWKS), osiągając 5125 pkt. przed Sieradzkim i Fischerem (LZS Kiekrz) 3820 pkt.

W konkurencji kobiet rozegranej po raz pierwszy w historii żeglarstwa polskiego zwyciężyła Arlitewicz (LMW Warszawa) osiągając 2890 pkt., Drugie miejsce zajęła Szatkowska (Ogniwo Poznań).

Żużlowcy Unii mistrzami Polski

ŁÓDŹ. Na torze żużlowym łódzkiego OWKS rozegrane zostało spotkanie, w którym Górnik pokonał CWKS 31:22.

Najlepszym zawodnikiem był Spyra z Górnika, który wygrał wszystkie swoje biegi. Spyra oraz Suchecki z CWKS uzyskali najlepszy czas dnia 1:27,6.

Po tym meczu mistrzem Polski na żużlu została leszczyńska Unia, wicemistrzem bydgoska Gwardia.

LIGA ŻUŻLOWA

1) Unia	9	16	297:185
2) Gwardia	9	14	292:185
3 Górnik	9	14	275:205
4) CWKS	8	10	224:202
5) Ogniwo	8	8	220:206
6) Budowlani	8	6	228:200
7) Stal	9	6	232:249
8) Kolejarz	8	6	185:244
9) Włókniarz	8	2	146:282
10) Spójnia	8	2	143.282

Na macie

Mistrzowie wśród najsilniejszych

KATOWICE. W zakończonych w niedzielę na Torkacie mistrzostwach zapaśniczych Polski na rok 1951 tytuły mistrzów Polski zdobyli:

Waga musza: 1. Sznajder (Poznań), 2. Nikodemski (Poznań); waga kogucia: 1. Kauc (Warszawa), 2. Kisiel (Katowice); waga piórkowa: 1. Gondzik (Śląsk), 2. Kauch (Poznań); waga lekka: 1. Kusz (Śląsk), 2. Wiciak (Warszawa); waga pół średnia: 1. Neubauer (Warszawa), 2. Mielczak (Poznań); waga średnia: 1. Gryt (Śląsk), 2. Górski (Warszawa); waga pół ciężka: 1. Radoń (Kraków), 2. Krawczyk (Poznań); waga ciężka: 1. Mąka (Poznań) 2 Zasłona (Warszawa).

*

W podnoszeniu ciężarów mistrzami Polski zostali:

waga kogucia: Kaczmarczyk (Górnik Zabrze) 217,5 kg,

waga lekka: Ścigała (Katowice) 275 kg,

waga średnia: Copa (Stal Szop.) 272,5 kg,

waga półciężka: Sadowski (Warszawa) 312,5 kg,

waga ciężka: Witucki (Warszawa) 315 kg.

Drużynowo: Katowice — 99 pkt., Warszawa — 81 pkt., Bydgoszcz — 32 pkt.

Hokeiści Gniezna klasą dla siebie

W Toruniu zakończone zostały półfinałowe rozgrywki hokeja na trawie o mistrzostwo Polski.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajęła drużyna Kolejarza (Gniezno) 3 pkt. przed Kolejarzem (Poznań) 2 pkt.,

* * *

W Gliwicach rozegrano półfinałowe spotkania o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie.

Wyniki rozgrywek: Stal (Gliwice) — Włókniarz (Poznań) 0:1 (0:0), Kolejarz (Toruń) — Włókniarz (Poznań) 1:2 (1:1), Stal (Gliwice) — Spójnia (Gniezno) 1:7 (1:4), Kolejarz (Toruń) — Spójnia (Gniezno) 0:4 (0:3).

W atmosferze pomyłek sędziowskich

Bydgoszcz bije Grudziądz 12:8

Inauguracją sezonu pięściarskiego na Pomorzu, było sobotnie spotkanie w Grudziądzu, zakończone zwycięstwem Bydgoszczy 12:8 nad reprezentacją gospodarzy. Goście wystąpili osłabieni brakiem Niedźwiedzkiego (ręka w gipsie) oraz urlopowanych bokserów OWKS (Kawczyński i Szkudlarek) i wygrali zasłużenie, a zwycięstwo było by wyższe, gdyby sędziowie punktowi (ob. ob.: Michalak i Hajec z Grudziądza) wykazali więcej obiektywizmu lub... umiejętności sędziowskich. W czterech bowiem wypadkach sędziowie ci ulegli szowinistycznym nastrojom publiczności i pokrzywdzili zawodników bydgoskich.

W muszej rezerwowy Jaworski (Bydg.) zbyt wierzy w potęgę swych bicepsów, nie uznaje lewej prostej i walcząc zupełnie odkryty — nadziewał się stale na kontry przytomnego Gehrkego, który też walkę wygrał wyraźnie.

Silny fizycznie Różek (Gr) ruszył do boju jak huragan, lecz potężne „cepy" pruły powietrze daremnie szukając celu. Spokojny Czajkowski inteligentnie blokował, przeczekał nawałnicę i gdy sam ruszył do kontrataku, niedoszły bombardier był w rozpaczy. Suche, czyste ciosy odbierają Różkowi resztki początkowego animuszu, „wypompowany" gospodarz zatacza się i niebezpiecznie atakuje głową. Czajkowski jest jednak czujny, ładnie finiszuje i wygrywa gładko.

Agresywny Neuman (Gr) pcha się do przodu nie zważając na kontry jakimi hojnie obsypuje go Stachowicz. Walka zamienia się w brzydką bijatykę, a chaotyczny Neuman nie potrafił wyprowadzić dosłownie ani jednego czystego ciosu. Stachowicz w ustawicznym odwrocie trafia dużo i celnie, wygrywając walkę. Innego zdania są sędziowie, a dając zwycięstwo Neumanowi, zdradzili po raz pierwszy swe słabe strony.

Bezbarwną walkę stoczyli: Nowak (Bydg.) i Znaniecki. Mało ciosów, dużo „straszenia się", aż sędzia musiał „poprosić" rywali, by zaczęli walczyć. Wynik remisowy słuszny.

Pesta (Bydg) zdemolował 16-letniego Szulca, a w 3-ciej rundzie walka mocno przypominała... jatki.

Ostro wzięli się „do roboty" Baranowski (Bydg) z Mendatem. Błyskawiczne doskoki bydgoszczanina, potężna seria i pod gospodarzem uginają się nogi na moment. Odzyskuje jednak równowagę, idzie naprzód i odgryza się dzielnie. Walka niesłychanie zacięta, ustawiczna wymiana ciosów na pełnym dystansie, bez zwarć, bez fauli, tak, że sędzia nie ma tu nic do roboty. Baranowski jest szybszy, bije mocniej i więcej, a każdą rundę wygrał 1-ym punktem. Sędziowie ogłaszają jednak remis.

„Zarazki nokautu" unosiły się nad ringiem od pierwszej sekundy walki Kaźmierczaka (Bydg) z Polakiewiczem. Gość tańczy swoim zwyczajem wokół rywala i przygotowuje grunt dla swej „prawej". Nagle — błyskawica — i Polakiewicz leci na liny, Kaźmierczak denerwuje się, chce zbyt szybko dokończyć dzieła, nie trafia i już Polakiewicz oplątał go ramionami, wygrywa cenne sekundy i odzyskuje równowagę. Walka toczy się przy lekkiej przewadze Kaźmierczaka, a pod koniec znowu nagły jak piorun prawy sierp i Polakiewicz „pływa", lecz końcowy gong wybawia go z przykrej sytuacji. I znowu ukłon sędziów w stronę gospodarzy. Ogłoszono remis, a sędzia Hajec wytypował walkę 59:58 dla... Polakiewicza!

„Mediolańczyk" Paliński nie jest w formie, nie wyczuwa dystansu, gubi się w akcjach i bije zbyt obszernie. Z wielkiej formy pozostało jednak tyle jeszcze, że od drugiej rundy obejmuje batutę walki, zaczyna przeważać, a po czystej „bombie" Drzewiecki zapoznaje się na moment z deskami. W ostatniej Paliński bije chaotycznie lecz dużo i gospodarz znowu pada na matę. Ładny finisz zapewnia mu niewysokie lecz przekonywujące zwycięstwo. Walkę uznano jednak jako remisową.

W półciężkiej Dembowski (Bydg) wygrywa bez walki.

W ciężkiej Cilman (Gr) stoczył ładną i żywą walkę z Niewczasem. Gość był szybszy, pięknie bił lewym prostym, na co Cilman nie mógł znaleźć „lekarstwa". Przez wszystkie starcia przeważa Niewczas, wygrywając jednogłośnie na punkty.

Sędziowali: w ringu nieco „po ojcowsku" ob. Kujaczyński (Bydg), na punkty: Góralewski (Bydg), Michalak i Hajec (obaj Grudziądz). JAW

Mistrzostwa Pomorza juniorów

Kolejarz Tor. — Budowlani Ch. 1:1

Decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza juniorów pomiędzy toruńskim Kolejarzem a Budowlanymi z Chełmna zakończył się wynikiem 1:1. Prowadzenie zdobyli kolejarze przez Wagnera, wyrównał w ostatniej minucie gry Wera.

Mistrz Pomorza zostanie więc wyłoniony dopiero w zarządzonej dogrywce.

ECHA STADIONÓW

NAD SEKWANĄ ZAKOŃCZYŁ SIĘ kilkudniowy bój mistrzów piłki siatkowej o tytuł najlepszego zespołu w Europie. Nielada sukces odniosły nasze dziewczęta, które w silnej konkurencji zdobyły wicemistrzostwo Europy, ulegając tylko doskonałym zawodniczkom radzieckim.

W BUKARESZCIE urządziła sobie małe rendez-vous lekkoatletyczna śmietanka ZSRR, państw demokracji ludowej i robotników Francji. Wspaniała bieżnia bukareszteńska pozwoliła uzyskać wyniki, które zadziwiają świat. Dawno już w Europie nikt nie przebiegł 100 m w 10,3 sek. Sztuki tej dokonał sprinter radziecki Suchariew a jego koleżanka po fachu — Hnykina (ZSRR) czasem 11,7 sek. przypomniała nam czasy naszej Walasiewiczówny — najszybszej kobiety świata. Obecnie 17-letnia Hnykina posiada najszybsze nogi na kuli ziemskiej. — Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta — może o sobie powiedzieć Węgier Bakos po biegu na 800 mtr. Nasz Korban całą uwagę zwrócił na swych pogromców z Moskwy: Modoja i Czewguna i gdy się zorientował, zobaczył już tylko plecy Węgra. Miał jednak tyle sił, że wziął pełny rewanż na radzieckim tandemie. A to du żo warte. Zastępca Kiszki nr 1 — Stawczyk mało miał do powiedzenia w przedbiegu Suchariewa.

PIŁKARZE PIERWSZOLIGOWI znowu odrobili pańszczyźnianą niedzielę. Mistrz Polski — chorzowska Unia, niesyta sukcesów i chwały gościła półfinalistę Pucharu Polski — Kolejarza z W-wy, ot tak, „żeby nie było złudzeń" — wymalowała gości 3:1. Chorzowianie mieli do tego prawo z wieku i urzędu, lecz kiedy goście prowadzili 1:0 w 2-ej połowie, świeżutkiemu mistrzowi lekko cierpła, co dopiero upieczona skórka. „Stary" felczer — Cieślik, ma na takie dolegliwości wypróbowane środki: 2 błyskawiczne zastrzyki w bramkę kolejarzy, momentalnie przywróciły chorzowianom siły, a gdy Kubicki dołożył swój przysłowiowy „3-ci grosz" — skóra mistrza Polski odzyskała swój urzekający blask

OGNIWO, JAK PRZYSTAŁO na nieodrodne krakowskie dziecię, pcha się coraz natarczywiej do towarzystwa swego sąsiada przez miedzę i leadera w jednej osobie — Gwardii. Co na drodze do tego celu — to wróg! A że na drodze stanął Radlin, więc nawet kilofy górnicze nie potrafiły rozerwać twardego Ogniwa. Wysiłek ten dźwignął krakusow z 6 na 4 lokatę, tuż w pobliżu.

BUDOWLANYCH, KTÓRZY SZCZERZE pozazdrościli współlokatorom Chorzowa, a swym pogromcom sukcesów na Spartakiadzie, i tęsknym okiem zerkają w górę drabiny ligowej. Po niedzielnym meczu wspięli się już na 3-ci szczebel a zwycięstwem 1:0 zepchnęli ku rozpaczy bytomian, tamtejsze Ogniwo jeszcze bardziej w smutne sąsiedztwo szczecinian Tych ostatnich zaszczyciła wizytą sama

GWARDIA KRAKOWSKA, chociaż wątpimy, czy taka gościna może być miła i czy w ogóle przynosi zaszczyt. Chyba nie, jeśli zważymy, że przybysze zachowali się dość swobodnie, może nawet obcesowo, a za gościnę kazali sobie drogo zapłacić: wzięli 2 punkty, a zostawili 5 bramek. Gwardia wracając ze Szczecina powinna wysiąść w Poznaniu i wycałować wszystkich

KOLEJARZY POZNAŃSKICH. Ci bowiem chłopcy potrafili w Warszawie utargować CWKS-owi punkt, który w Krakowie odważany jest miarą złota. Dzięki temu remisowi, gwardziści oderwali się wreszcie od natrętnego ostatnio brata sjamskiego i już nie stosunek bramek lecz jeden cały punkt dzieli krakowian od wojskowych.

FAMILIJNY ZJAZD WŁÓKNIARZY w Krakowie wydał salomonowy wyrok: kapitał punktowy podzielić na razie na 2 równe części, a o spadku... o spadku niech myśli kto inny!

PRZEZ 3 DNI RWANO, wyciskano, podnoszono i rzucano. Gdzie? — w Katowicach. Rzucano przeciwników na matę, a ciężary wyciskano także niemiłosiernie, skoro padły (pobite) 3 rekordy Polski. Z 3 dniowego galimatiasu wijących się na macie ciał wstało 8-miu zdrowych, chłopaków na schwał, zrodziło się 8-miu najsilniejszych, nowych mistrzów Polski!

(jaw)

Z prasy Sportowej



...przez szereg lat był on niepokonanym kogutem na ringach polskich.

WRZESIEŃ
25
WTOREK

DZIŚ: Ładysława, Aurelii

JUTRO: Cypriana, Justyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 3655 i 3962. Informacja PKP 1187. Zegarynka 06. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 2516.

To i owo z Bydgoszczy

Zamalować!



Zarówno w śródmieściu na reprezentacyjnych ulicach jak i na bocznych oraz na przedmieściach Bydgoszczy widnieją jeszcze na bramach względnie nad sklepami reklamy nie istniejących już dawno firm.

Niektóre „zabytki" przetrwały jeszcze z czasów przedwojennych.

Proponujemy zamalować. (r).

Za głośno!



Kino „Pomorzanin" zainstalowało głośnik uliczny z okazji festiwalu filmów węgierskich. Muzyka jest nadawana jednak tak głośno, że w najbliższej okolicy kino łącznie z odgłosami ruchu ulicznego wytwarza się atmosfera jakiegoś nieopisanego zgiełku, wielkiej awantury, czy po prostu katastrofy żywiołowej...

Muzykę lubimy wszyscy. Od czasu do czasu możemy jej słuchać nawet przez głośniki uliczne, z warunkiem, że głośniki będą nastrojone i koncert nie będzie zagrażał bębenkom naszych uszów.

Słowem życzymy sobie, aby z głośnika płynęły melodie mniejwięcej o natężeniu śpiewu słowika. (r)

Dobre ale mało



Tym razem warszawski „Artos" nie zawiódł bydgoskiej publiczności. W odróżnieniu od poprzednich występów (np. „Zakochani w Warszawie" „Kiermasz piosenki" był na poziomie i zachwycił spragnionych rozrywki bydgoszczan. Spragnionych było jednak nadto wiele i dlatego dwa występy — to stanowczo za mało jak na 100-tysięczne miasto. Powodzenia dobrych imprez rozrywkowych dowodzi fakt, że bilety wykupiono już w pierwszym dniu przedsprzedaży.

4.189.680,12 zł

złożyło społeczeństwo woj. bydgoskiego na rzecz budowy Warszawy

Społeczeństwo woj. bydgoskiego manifestuje na rzecz Warszawy przez cały rok, a w szczególności we wrześniu, który to miesiąc jest specjalnie poświęcony Stolicy i składa w tym czasie na jej rzecz nie tylko stałą miesięczną daninę, ale poświęca jej zebrania, organizuje imprezy propagandowe i dochodowe, słowem uczy ludzi kochać Warszawę i rozumieć jej doniosłą rolę w życiu społecznym i gospodarczym.

Bilans zbiórkowy na budowę Warszawy z całego województwa do dnia 21 bm. określa się sumą 4.189.680,12 zł. W ten sposób roczny plan zbiórkowy został za ten okres czasu wykonany w 74,2 proc. Z ogólnej kwoty na wpływ w miesiącu wrześniu przypada 907.700,26 zł.

Na kwotę tę składają się wpływy stałych miesięcznych świadczeń oraz z różnego rodzaju imprez artystyczno-rozrywkowych, dochodowych i list zbiórkowych, na które wpłynęło 163.656,49 zł, z czego przypada na miasto Bydgoszcz 70.248 zł, na Toruń 16.340 zł, na Grudziądz 14.830 zł, na Inowrocław 3.851,79 zł, reszta zaś na inne miasta.

Do tego czasu nie wpłynęły żadne kwoty z tytułu list zbiórkowych m. in. z miasta Włocławka, Szubina, Solca Kujawskiego, Kamienia oraz z miast na terenie pow.: aleksandrowskiego, brodnickiego, lipnowskiego, natomiast bardzo minimalne wpływy otrzymano z terenu miast powiatu żnińskiego, wyrzyskiego i mogileńskiego.

Niektóre komitety obywatelskie wykonały roczne plany zbiórkowe z poważnymi nadwyżkami. M. in. Komitet Miejski z Torunia uzyskał już nadwyżkę w kwocie 202.682,37 zł, Grudziądz 70.294,13 zł, Ciechocinek 31.251,40 zł itd.

Zbiórki uliczne w miesiącu wrześniu przyniosły w Bydgoszczy 7.434,22 zł, w Toruniu 7.833,57 zł, w Grudziądzu 4.194,96 zł, w Inowrocławiu 4.803,94 zł i we Włocławku 3.211,63 zł.

Przekraczamy plan zbiórki na SFBS przez współzawodnictwo

Jednym z czynników zwiększających wydatnie fundusze wojewódzkich komitetów budowy Warszawy jest współzawodnictwo pomiędzy komitetami.

A oto nowe zobowiązania:

Wojewódzki Komitet Budowy Warszawy w Białymstoku wzywa do współzawodnictwa komitet w Bydgoszczy i zobowiązuje się przekroczyć roczny plan zbiórkowy o 10 proc. drogą organizowania imprez dochodowo-propagandowych.

*

Powiatowy Komitet Budowy Warszawy we Włocławku zobowiązuje się przekroczyć roczny plan zbiórkowy o 10 proc. drogą ściągnięcia świadczeń od rolników, dobrowolnych składek na listy imprez i zabaw dochodowych oraz zbiórek ulicznych i przedstawień i wzywa do współzawodnictwa Powiatowy Komitet Budowy Warszawy w Aleksandrowie Kujawskim.

*

Zakładowy Komitet Budowy Warszawy przy PCD „PAGED" Ekspozytura w Bydgoszczy przy ul. Mariana Buczka 13 zobowiązuje się przekroczyć roczny plan zbiórkowy o 75 proc. przez wciągnięcie do akcji budowy Warszawy wszystkich pracowników ekspozytury na terenie województwa i dobrowolne opodatkowanie się w wysokości 0,25 proc. zarobków brutto.

Jednocześnie Zakładowy Komitet Budowy Warszawy wzywa do zgłoszenia zobowiązania Rejon Przemysłu Leśnego w Bydgoszczy ul. Toruńska.

Zebrania rzemieślnicze

Dnia 27 bm. o godzinie 19 odbędzie się zebranie Cechu Rzemiosł Skórzanych.

Dnia 28 bm. o godzinie 19 odbędzie się zebranie Cechu Rzemiosł Różnych. Obydwa zebrania odbędą się w świetlicy rzemieślniczej.

Z uwagi na bardzo ważne sprawy, obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

„O pochodzeniu ziemi"

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej organizuje w dniu 26 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki odczyt na temat „O pochodzeniu ziemi", który wygłosi prelegent TWP ob. Marceli Wyrwiński.

Po odczycie będzie wyświetlony film dźwiękowy.

Sesja WRN

Prezydium WRN zawiadamia, że zwołuje VI sesję Wojewódzkiej Rady Narodowej na dzień 27 bm. w sali obrad WRN w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej nr 63 o godzinie 10.30.

Na porządku obrad sesji będą sprawozdania z działalności Komisji Oświaty WRN i z działalności Wydziału Przemysłu z uwypukleniem drobnej wytwórczości oraz sprawy budżetowe.

Na fali dnia

Książka i my

W jaki sposób dowiaduje się przeciętny bydgoszczanin, iż ukazały się nowe książki na półkach księgarskich? Czyta „Nową kulturę", „Życie literackie" lub też inne pismo literackie i wędrując wzrokiem po zadrukowanych kolumnach znajduje skromniejszą lub obszerniejszą wzmiankę o nowym wydawnictwie. Natomiast bardzo trudno dowiedzieć się czegoś w „Domu Książki".

W księgarniach bydgoskich, propagowaniu nowości nie służą jeszcze w dostatecznym stopniu okna wystawowe. w których książka powinna leżeć przez pierwsze parę dni, brakuje biuletynów wydawniczych. Na te mankamenty trzeba zwrócić uwagę i usunąć je.

Myślimy, że Bydgoszcz powinna posiadać przynajmniej jedną księgarnię wzorcową z dziełami beletrystycznymi i obsługą jak najbardziej fachową. W księgarni tej wykorzystane powinny być wszystkie okna na propagowanie najnowszych książek ze wszystkich dziedzin. „Dom Książki" powinien zaapelować do czynników stołecznych o wydawanie biuletynów, dostępnych publiczności.

Jeśli wymienione życzenia bibliofilów ziszczą się w pełni, nie napiszemy już ani jednego na ten temat słowa o „Domu Książki".

(kin)

Lśniący tramwaj

z numerem bocznym 23 ruszy na trasę

Problem komunikacji miejskiej w Bydgoszczy jest jednym z najważniejszych. Dlatego też z satysfakcją śledzimy prace Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, które zmierzają do usunięcia istniejących bolączek.

Lada dzień, po otrzymaniu motorów, ruszy na miasto nowy wóz nr 23, który powiększy tabor tramwajowy, obsługujący linię „jedynki". Jest to wóz typu jednokierunkowego, wyprodukowany całkowicie w bydgoskich warsztatach dzięki pomysłowości pracowników MPK, którzy są zasłużonymi racjonalizatorami komunikacyjnymi.

W połowie grudnia br. M. K otrzyma pierwszy wielkomiejski wóz tramwajowy typu znormalizowanego, który wykonuje dla Bydgoszczy Stocznia Północna w Gdańsku. Transport dalszych 7 tramwajów tego samego typu w ciągu 1952 r. usprawni komunikację stolicy Pomorza.

Nie ma róży bez kolcy... Dlatego też pełni podziwu dla rzutkości warsztatowców MPK, którzy sami budują tramwaje jednokierunkowe, pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na niedostateczną wentylację wozów. Np. wóz nr 4 oraz oglądany przez nas nr 23 nie posiadają wywietrzników!

Wybudowano, i wkrótce odda się do użytku, nową podstację, która zasili w prąd elektryczny sieć napowietrzną. Zapewni to większą częstotliwość ruchu tramwajów i zagwarantuje mniejszą ilość awarii.

W ostatnim okresie częste są wypadki niewłaściwego zachowania się pasażerów wobec konduktorek i konduktorów. Krewkość tej publiczności jest poważnym kłopotem MPK, które apeluje do pasażerów o uprzejme zachowanie się i respektowanie zarządzeń konduktorów.

Liczne są również wypadki rozbijania przez młodzież nowiutkich szyb w „Mavagach". W wykrywaniu ludzi niszczących dobro społeczne jakimi są środki komunikacji miejskiej, powinno współdziałać całe społeczeństwo bydgoskie. *(nik)*

Odczyt

We wtorek o godzinie 18 w lokalu Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji, Plac Bohaterów Stalingradu 20, ob. Wozikowski wygłosi referat na temat „Mieszanki gumowe w produkcji kabli i przewodów".

Z żałobnej karty

W tych dniach zmarła długoletnia przełożona Sióstr Miłosierdzia Szpitala Woj. w Bydgoszczy.

Ś. p. Siostra Antonina Czepek, córka małorolnego, pochodziła z Łasina w pow. grudziądzkim. Idąc za powołaniem w 17 roku życia wstąpiła do Klasztoru w Chełmnie, a ukończywszy nowicjat pracowała w szpitalach w Poznaniu, Wągrówcu i w Gdyni. W roku 1922 rozpoczęła pracę w Szpitalu w Bydgoszczy, gdzie pozostawała przeszło 29 lat, z całym poświęceniem i oddaniem niosąc pomoc i troskliwą opiekę chorym i biednym. Siostra Antonina niemałe zasługi oddała również przy budowie nowego szpitala.

Zwłoki Siostry Antoniny złożono na cmentarzu Bielawskim.

KOMUNIKATY

Uwaga, korespondeci fabryczni zakładów podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Terenowego. Zebranie Klubu Korespondentów przy WZPT odbędzie się w dniu 25 bm. o godzinie 13 w świetlicy dziecięcej WZPT przy ul. Śniadeckich 57.

Zabawa na budowę Stolicy

Dnia 29 bm. odbędzie się zabawa jesienna w świetlicy Izby Rzemieślniczej i Pagedu. Bilety wstępu można nabywać w biurze OZC. Czysty dochód przeznacza się na budowę Warszawy.

Przedsprzedaż biletów trwa tylko do dnia 28 bm.

Z estrady

Kiermasz piosenki

Chyba nie całkiem trafny był tytuł sobotniej i niedzielnej imprezy wieczorowej „Artosu", bo na tym „kiermaszu" zaprodukowano nam nie tylko lekką piosenkę, ale i muzykę jazzową i skecze, i humoreski, i taniec, a nawet na poważniejszy ton nastrojone aktualne wkładki polityczne. Lecz nie wadźmy się o tytuł. Najważniejsze, że wieczory te przynosząc miłą rozrywkę, były w swoim rodzaju utrzymane na artystycznym poziomie.

Gwarancję tego dawały już i same nazwiska występujących artystów. A więc piosenki i pieśni śpiewał tak popularny i lubiany tenor jak M. Fogg oraz Marta Mirska, obdarzona niskim, ciemnym, o ciepłym brzmieniu altem, która również mimo widocznej niedyspozycji kulturalną interpretacją wykonywanych utworów (zwłaszcza „Walcem" Brahmsa i „Serenadą" Schuberta) umiała zjednać sobie słuchaczy. Dużo znów humoru i życia wnosili ze sobą Lucyna Drzewiecka i Antoni Jaksztas. O Drzewieckiej można powiedzieć, że się dwoiła i troiła na estradzie, bo śpiew przeplatała i tańcem, i scenkami humorystycznymi. Tak samo jak Proteusz mienił się konferansjer Jaksztas, którego występy też cechowała werwa i żywiołowość. choć może jego słowo w humoreskach i żartach za gładkie i za szybkie, za mało wypunktowane pozbawiało niekiedy jego wypowiedzi znamion naturalności. W ten wir niefrasobliwej zabawy została wciągnięta wraz ze swoim dyrygentem Władysławem Rosą również doskonała jazzowa orkiestra, reprezentując świetnie niektórymi ze swych numerów także humor muzyczny, nawet figle muzyczne (kapitalna „Przeprowadzka fortepianu" czy „Lokomotywa").

Cóż więc dziwnego. że te wieczory „Artosu" jedne z najlepszych u nas w ostatnich czasach potrafiły tak rozruszać publiczność, że końcowy numer programu „Na lewo most" wykonała wraz z solistami i orkiestrą już cała, wypełniona do ostatniego miejsca sala.

M. Piątkiewicz

Sport

Rewia kajakarzy krajowych

WARSZAWA. W ostatnim dniu kajakowych mistrzostw Polski juniorów rozegrano biegi finałowe.

W biegu czwórek męskich — 500 m zwyciężyła Stal (Poznań)

W biegu czwórek kobiet na 500 m wygrała osada Kolejarza (Poznań) w składzie: Andrzejewska, Leraczyk, Wypiśniak i Wittówna w czasie 1:53,8 przed Ogniwem (Poznań) — 1:54,4 i Ogniwem (Bydgoszcz).

W jedynkach mężczyzn na 500 m pierwsze miejsce zajął Augustyniak (Stal — (Pozn).

W dwójkach mężczyzn na 500 m najlepsza okazała się osada Ogniwa (Poznań) w składzie Machnicki i Bartoszewski z czasem 1:29,9. 2. Stal (Poznań) —

W biegu dwójek kobiet na 500 m Wypiśniak, Leraczyk zdobyły tytuł mistrzowski dla Kolejarza (Poznań). uzyskując czas 1:55,1. Drugie miejsce zajęły Łucka i Gromadzińska z Ogniwa (Poznań) — 1:57,2 przed osadą Ogniwa (Bydgoszcz).

Ogólna punktacja II kajakowych mistrzostw Polski juniorów przedstawia się następująco: drużynowym mistrzem Polski zostało Ogniwo (Poznań) — 127 pkt. 2. Stal (Poznań) — 119 pkt. 3 Spójnia (Warszawa) — 105 pkt. 4 Kolejarz (Poznań). 5. Ogniwo (Bydgoszcz).

Rekord Pomorza w kuli oburącz

W Chełmnie. odbyły się mistrzostwa Pomorza w wielobojach. W dziesięcioboju mężczyzn zwyciężył Gmura Gwardia Bydgoszcz, uzyskując 4634 pkt. przed Sułkowskim Gwardią Bydgoszcz 4302 pkt.

W pięcioboju kobiet zwyciężyła Kłosówna Stal Chełmno 100 pkt. przed Grabowską Spójnia Toruń 94 pkt.

W rzucie kulą oburącz Kłosówna pobiła rekord Pomorza uzyskując wynik 16,54 m.

OWKS Bydgoszcz — Gwardia Koszalin 6:0

Po wręcz słabym meczu ze Stalą z Zielonej Góry, w którym to wojskowi z ledwością wywalczyli remis, OWKS spotkał się z koszalińską Gwardią, którą rozgromił 6:0, demonstrując podczas tego meczu futbol w dobrym wydaniu. Wojskowi grali bardzo szybko, zdobywając teren długimi podaniami, z których padło aż 6 bramek. Wynik ten całkowicie odzwierciedla układ sił na boisku, chociaż, gdyby Żukowski (OWKS) nieco przestawił celownik, koszalińiacy wyjechaliby z Bydgoszczy obciążeni znacznie wyższym bagażem bramkowym.

Serię bramek rozpoczął już w piątej minucie Manowski. a wynik do przerwy ustalił Melosik. Po zmianie stron dalsze punkty zdobyli: Manowski, Kuchnicki i Wojciechowski. Szóstą i ostatnią bramkę strzelił znowu przytomny Manowski.

Zwycięstwem tym wojskowi wyrównali swój stosunek bramkowy, lecz w dalszym ciągu znajdują się na przedostatnim miejscu w tabeli.

Kolejarz B. - Unia Czersk 2:0

Piłkarze Kolejarza Bydgoszcz rozegrali w ub. niedzielę w Czersku towarzyski mecz z miejscową Unią. Po grze, stojącej na przeciętnym poziomie, zwyciężył Kolejarz w stosunku 2:0. Pierwszą bramkę dla zwycięzców zdobył Andrzejewski, natomiast druga padła ze strzału samobójczego. Kolejarze bydgoscy wystąpili w mocno osłabionym składzie. I tak np. na skutek zdekompletowania drużyny w ataku na prawym skrzydle zagrał bramkarz Czernecki, a na lewym trener Lubawy.

Poprzedniego dnia osłabione rezerwy Kolejarza Bydgoszcz uległy Gwardii Ib Bydgoszcz w stosunku 3:7 (3:3) w meczu o puchar MKKF Bydgoszcz.

4 mecz wyłoni mistrza

Juniorzy Kolejarza Toruń i Budowlanych Chojnice spotkają się w nadchodzącą niedzielę, 30 bm. na neutralnym boisku w Grudziądzu, celem wyłonienia mistrza Pomorza. Będzie to 4 z kolei pojedynek pomiędzy wyżej wymienionymi drużynami, gdyż niedzielne spotkanie, rozegrane w Bydgoszczy, zakończyło się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Z winy organizatorów, którzy zbyt późno wyznaczyli termin meczu, dogrywka 2 × 15 min. odbędzie się dopiero za tydzień w Grudziądzu.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

Pomorzanin: Małżeństwo Katarzyny (16, 18, 20)

Polonia: Historia jakich wiele (15.45, 17.45 i 20).

Orzeł: Wielkopańskie hulanki (15.30, 17.45 i 20).

Wolność: Czekaj na mnie (16.15, 18.15, 20.15).

Gryf: Zakazane piosenki (15.45, 17.45, 20). 17.45, 20).

Bałtyk: Maaret (15.45, 17.45 i 20).

Mir: Pustelnia parmeńska (17.00, 19.00).

Rozmaitości: Przegląd sportowy 5/51, Bukowina, Rozwój form zwierząt.

DYŻURY APTEK

Apteka Społecz. nr 16, Dworcowa 48, tel. 24-66 i Apteka Społeczn. nr 39 Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

WYSTAWY

Woj. Ośr. Szkol. Part PZPR: Wystawa o życiu i walce Feliksa Dzierżyńskiego.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek: „Oberżystka" (19.30).

RADIO

Wtorek, 25 września:

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 18.15 Koncert dla PZWS. 18.50 Rozmowa z korespondentami terenowymi. 19.00 Przegląd wydarzeń muzycznych na podstawie czasopism radzieckich. 18.45 Książka, którą warto przeczytać.

Mały Felieton

Plakat nad plakaty

Nasze redakcyjne muzeum osobliwości znowu powiększyło swe zbiory o niezwykle cenny i interesujący eksponat, nadesłany przez jednego z naszych korespondentów. Eksponatem tym zajęli się momentalnie eksperci, którzy stwierdzili, że pochodzi on z początku drugiej połowy



XX wieku i że przez dłuższy czas zdobił okno wystawowe jednego ze sklepów w Kowalewie, miejscowości położonej w woj. bydgoskim.

Jak wykazały pobieżne oględziny jest to dużego formatu afisz reklamowy, którego zadziwiająca treść brzmi, jak następuje:

„Uwaga!!!
Szukasz szczęścia,
wstąp na chwilę!
Pragniesz żony,
weź sobie moją!
Jesteś smutny,
przyjdź do Pluskowęs na zabawę
a nie pożałujesz!
GMINNY KOMITET
ODBUDOWY WARSZAWY
Urządza dnia 16. IX. 1951 r.
w Świetlicy gromadzkiej
w Pluskowęsach
WIELKĄ
ZABAWĘ TANECZNĄ
Początek o godz. 17-ej
Bufet na miejscu.
O liczny udział prosi
KOMITET
Husia, husia, husia-sia!
Będziem się bawić na sto dwa!"

Tyle afisz. Bajeczny w treści i bajeczny w kolorze (zielono-niebiesko-czerwony), leżał on na moim biurku przez cały dzień. Oczywiście Feluś przestudiował go uważnie. Gdy wychodziłem z redakcji — podszedł do mnie i jąkając się, zagadnął:

— Słuchaj... tego, ten... Czy nie wiesz przypadkiem, jak wygląda małżonka autora tego plakatu?

Spojrzałem nań podejrzliwie.

— A poco to Felusiowi ta informacja, proszę Felusia?

Feluś spłonął rumieńcem.

— Bo widzisz... On pisze wyraźnie: „Pragniesz żony, weź sobie moją!" A sam rozumiesz, że kota w worku...

— Umilknij! — przerwałem mu — Sprawa jest poważniejsza, niż tobie się wydaje! Jeśliś ciekaw, to pomaszeruj do tych Pluskowęs, odległych od Kowalewa o 4 km i sam się naocznie przekonaj! A teraz nie zawracaj mi głowy, bo muszę się zastanowić, co z tym fantem zrobić!

W pierwszej chwili doszedłem do wniosku, że należy odnaleźć żonę autora tego plakatu i zapoznać ją z treścią utworu jej małżonka. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że dostałby takie manto, iż na przyszłość odechciałoby mu się występować z podobnymi propozycjami.

Po namyśle jednak zrezygnowałem z tego zamiaru.

Sprawa bowiem naprawdę jest poważniejsza, niż wydaje się na pierwszy rzut oka.

Trwa Miesiąc Budowy Warszawy. W całej Polsce odbywają się przeróżne imprezy, z których dochód przeznacza się na odbudowę i rozbudowę naszej stolicy. Że Gminny Komitet Budowy Warszawy w Kowalewie organizuje na ten szczytny cel zabawę w pobliskich Pluskowęsach — bardzo i Warszawie i nam z tego powodu miło. Gorzej, że Gminny Komitet dopuszcza, by tego rodzaju bzdury jak dosłownie powyżej zacytowany plakat — umieszczane były w miejscach publicznych.

Można bowiem —

„husia, husia, husia-sia!

Zabawiać się na sto dwa!" — ale imprezom, poświęconym Warszawie nie należy i nie wolno nadawać jarmarcznego posmaku bzdurnej bezsensownej i niezdrowej sensacji.

To niech sobie wyżej wymieniony Komitet zapamięta po wieki wieków amen.

JUR.

Jesteśmy zadowolone...



Po lekcjach idziemy do domu. Jesteśmy zadowolone, bo nie oberwałyśmy żadnego złego stopnia.

TABELA WYGRANYCH

2 Krajowej Loterii Pieniężnej

6-ty dzień ciągnienia 1-go rzutu

Wygrane po **zł 100000** padły na Nr
Nr 45316 120810 121775

Wygrane po **zł 50000** padły na Nr
Nr 135763 146382

Wygrane po **zł 30000** padły na Nr
Nr 54432 236421

Wygrane po **zł 20000** padły na Nr
Nr 9033 56775 161915 220414 227744 236403

Wygrane po **zł 10000** padły na Nr
Nr 46882 101356 112653 138701 141309 194290 200584

Wygrane po **zł 5000** padły na Nr
Nr 86315 86544 94247 97385 155329 160255 169713 179836 189147 226961

Wygrane po **zł 2000** padły na Nr
Nr 418 4460 8661 12965 28688 40642 41523 44339 55119 69157 76781 87204 111865 129703 154813 180440 182757 186575 220700 233636 246007

Wygrane po **zł 1000** padły na Nr
Nr 1149 17950 22274 27136 27409 27956 31399 36691 38802 43408 45734 47438 48525 54772 68718 72868 77487 80132 90394 93136 96087 97545 97722 98509 101234 107828 110281 113009 114273 114595 115668 131823 134957 141030 149385 151324 152884 153949 154663 160961 162546 165473 169005 172903 182371 185012 185183 185919 189800 199568 199958 202549 204331 206262 208171 210166 211303 219743 242078 245183

Odpowiedzi PRAWNIKA

„Podróżna — jedna z wielu". W związku z pismem Pani zwróciliśmy się do PKP stacja Inowrocław, od której otrzymaliśmy odpowiedź, że wszystkie usterki w ustępach, poczekalni itp. zostały usunięte.

A. R. Nowa Brda. Decyzja Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych jest słuszna, a to na zasadzie art. 154 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym, ponieważ zarabia Pan więcej niż $^{1}/_{3}$ tego, co może zarobić w danej miejscowości osoba w pełni sił fizycznych i umysłowych o podobnych zdolnościach i kwalifikacjach. Dlatego Panu chwilowo renta inwalidzka nie przysługuje. Dokumenty zwracamy.

†

Dnia 22. 9. 1951 r. zmarła po długich cierpieniach moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, babcia, teściowa i jedyna siostra śp.

Helena Sosińska
z d. Brzeska
przeżywszy lat 45

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku
mąż z dziećmi i rodzina

Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 25. 9. br. o g. 15.45 z kaplicy cmentarza M. B. N. P. na Szwederowie ul. Kossaka 6107

W czwartek dnia 27 września 1951 r. w pierwszą bolesną rocznicę zgonu śp.

Maksymiliana Męclewskiego

odprawi się w kościele Matki Boskiej o godz. 6.30 msza św. żałobna za spokój duszy śp. Zmarłego o czym zawiadamia krewnych i znajomych
rodzina

Inowrocław, we wrześniu 1951 roku 4650

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Biegła maszynistka potrzebna od 1. X. rb. Zgłoszenia prosimy kierować do **Pomorskiej Sp-ni Pracy „Autotrans"**, Bydgoszcz, Śniadeckich 37. (6125

Pracowników umysłowych i fizycznych jak: **ref. personalnego, magazyniera i gosposię do stołówki** — poszukuje od zaraz P. O. M. Nr 93 w Słopce pow. bydgoskiego. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji P. O. M. Wynagrodzenie w myśl umowy zbiorowej. (6124

BUDOWA STOLICY — DZIEŁEM CAŁEGO NARODU

RADIO

WTOREK, 25 WRZEŚNIA 1951 R.

6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka. 11.45 Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik. 12.15 Radzieckie piosenki. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 O czym mówi wieś. 13.30 Audycja szkolna. 14.14 Kwadrans serenad. 14.30 Felieton. 14.45 Polska pieśń masowa. 14.50 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.10 Recenzja. 16.35 Muzyka. 17.05 Reportaż. 17.15 Koncert. 17.40 Polska pieśń masowa. 17.45 Język rosyjski. 18.00 Jelonek i syn. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.45 Wspomnienia robotnicze. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Orkiestra taneczna P. R. 23.10 Koncert.

Stow. Dozoru Kotłów w Bydgoszczy
podaje niniejszym do wiadomości, że z dn. 12. IX. 51 r
przeniosło swoje biura
z ul. Dworcowej 75 na ul. Dworcową 43 II ptro. tel 1938
6104

SPRZEDAŻ

Hokejowy komplet dla drużyny sprzeda. **Sztopery**, projektory filmowe nieme i dźwiękowe. Lornetki. Mikroskopy. Epidiaskopy — kupuje, sprzedaje. J. Pujdak, Łódź, Piotrkowska 83. (6079k)

Wózek dziecięcy - autko sprzedam. Bydgoszcz, Nakielska 27 m. 14. (6105

Sportówkę koszykową i motocykl 100 ccm sprzedam. Adres IKP, Bydgoszcz. (6108

Futro — foki, luźne, sprzedam. Bydgoszcz, Plac Piastowski 19 — 6. (6117)

Wózek sportowy czeski sprzedam — Bydgoszcz, Cieszkowskiego 12 m. 6. (6077)

Radio 5-zakresowe nowe sprzedam. Bydgoszcz-Jachcice, Piaski 2. (6129

Fotel dentystyczny, wiertarkę elektryczną, wagę bydlęcą sprzedam. Lewandowska, Wąbrzeźno, Grudziądzka 10. (5871

Łapki karakułowe (kawałki) sprzedam. Rybicka, Bydgoszcz, ul. Lelewela 7. (6130

Meble kuchenne komplet sprzedam. Jana Olszewskiego 11 — 1, (14 — 16). (6084

Łódź rybacką sprzedam. Bydgoszcz, Lipowa 14 m. 4. (6121

Gospodarstwo 5 ha z budynkami — ziemia pszenno - buraczana — sprzedam. Lewandowska, Bagienica pow. Tuchola. (6086

Akwarium hodowlą ryb kompletnym urządzeniem sprzedam. Cieślik, Bydgoszcz, Grunwaldzka 21 — 1a lub 19 — 1. (6112)

Wózek - autko dobrym stanie sprzedam — Bydgoszcz. Świętojańska 22 m. 6. (6122

POSADY WOLNE

Uczeń krawiecki potrzebny — Bydgoszcz, Grunwaldzka 21 (6106

Uczennicę lub ucznia przyjmę. Pracownia krawiecka, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 51. (6126

Dziewczyna do 2 dzieci starszych potrzebna. Wynagrodzenie bardzo dobre. Mickiewicza 9. m. 3 14 — 18. (6128

Ucznia przyjmę, lat 18. Al. 1 Maja 58 — Ślusarnia. (6088

Gospodyni, może być starszym wieku, solidna potrzebna. 15 Grudnia nr 18 — 7 od 16 (6103

Uczciwa pomoc domowa dobrymi świadectwami potrzebna. Poznańska 23 — Piekarnia. (6115

Uczennicę zamiejscową na pokój przyjmę. Oferty IKP Bydgoszcz „6113". (6113)

KUPNO

Platformę ogumowaną kupię. Bydgoszcz, Jackowskiego 6-2. (6093g

Domek w mieście lub większej wiosce kupię przy wpłacie 25.000. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6094

Karoserię do DKW, najchętniej kabriolimuzynę kupię. Stanczyk, Dworcowa 45/8. (6100

Jawę 350 ccm rocznik 1948 kupię — zapłacę dobrze. Krakowska 1 m. 7. (6119

Maszynę do podnoszenia oczek kupię. Oferty IKP Bydgoszcz „6111". (6111)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważnia się skradzioną pieczątkę firmową T. Strzeżkowski, Galanteria i Art. Podróżnicze Bydgoszcz, Dworcowa 79 6127)

Unieważnia się zagubioną kartę meldunkową na nazwisko Burlikowska Paulina, Bydgoszcz. (6085)

Unieważnia się zagubioną kartę meldunkową, leg. Zw. Zawodowego, służbową BZP — Bydgoszczy. Karczewska Jadwiga. (6096

Unieważnia się zagubioną książkę Ubezpieczalni Społecznej — Makulski Czesław, Bydgoszcz, Dworcowa 68-11. (6102)

POKOJU POSZUKUJĄ

Samotny poszukuje pokoju, metraż obojętny. Oferty IKP, Bydgoszcz „6078". (6078

NAUKA

Trzymiesięczne nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości Łódź, skrytka 163. (5359k)

Stenografii polskiej udzielam — Bydgoszcz, Świętojańska 7—4. (6118

RÓŻNE

Truciznę na ptaki wysiewam od 26 września w ciągu roku — Bydgoszcz — Nowawieś Wielka, Szymański Franciszek. (6089

POKOJE

Za pomoc w pracy domowej oddam pokoik zatrudnionej pracownicy fizycznej. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6110

PRACY POSZUKUJĄ

Kulturalna zajmie się domem — wieś. Oferty IKP Toruń „6101". (6101

ZGUBY

Chustkę jedwabną zgubiłam — sobotę. Adres wskaże IKP, Bydgoszcz. (6116)

ZAMIANY

Pokój kuchnią i p. wygodami zamienię na 2 pokoje kuchnią. Adres IKP, Bydgoszcz. (6083

Pokój dużą kuchnią zamienię — podobne lub większe. Oferty IKP Bydgoszcz „6097". (6097

Domek 3 - rodzinny w Toruniu zamienię na gospodarstwo do 2 ha. Adres wskaże IKP Bydgoszcz. (6099

Pokój 17 m² zamienię na większy. Oferty do IKP Bydgoszcz „6114". (6114)

HUMOR



„O, Otto, widzę żeś ciężko ranny. Chodź, odprowadzę cię do domu!"
„Bzdura! Stamtąd właśnie idę".
(„Berliner Zeitung")

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 15 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr. w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrolog 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wy dawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42. E-II-10257